Nr. 239 | Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem | Lwów, piątek 18 października 1929 | Rok XII

DZIENNIK LUDOWY

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

CENA PRENUMERATY:
We Lwowie miesięcznie zł 4·20
z dostawą do domu . . . „ 4·50
na prowincji . . . . „ 4·50
za granicą . . . . „ 6·50

Cena egz. pojed. w całej Polsce 20 groszy

Redakcja i Dyrekcja: Lwów, Sykstuska 21. Tel. w dzień Nr. 24, od godz. 6 wieczór drukarnia 4-96. Administracja: Lwów, Szajnochy 2, tel. 19-87

NAKŁ.: LUD. SPÓŁDZIELCZEGO TOW. WYD. Czek P. K. O. nr. 142.176 REDAKTOR NACZELNY: ARTUR HAUSNER

„Wyzwolenie" za votum nieufności rządowi.
B. B. W. R. radzi nad obecną sytuacją polit.

Posiedzenie Prezydjum B. B. W. R.

WARSZAWA, 16-go 10. (A. W.). Dziś przedpołudniem odbyło się w mieszkaniu płk. Sławka posiedzenie prezydjum klubu BBWR. Porządek dzienny posiedzenia obejmował sprawy natury politycznej, w związku z wytworzoną sytuacją i zbliżającą się sesją sejmową, sprawy organizacyjne oraz szereg spraw bieżących. Omówiono również sprawy, które będą poruszone na czwartkowem posiedzeniu plenarnem klubu, mającem się rozpocząć w Sejmie o godz. 11-tej. Na posiedzeniu plenarnem pierwszy wygłosi referat o sytuacji politycznej prezes klubu płk. Sławek, poczem nastąpią inne referaty. Na posiedzeniu tem omówiona i ustalona również będzie taktyka postępowania klubu na zbliżającej się sesji budżetowej.

Herbatka u p. Świtalskiego.

WARSZAWA, 16-go 10. (A. W.). Jutro w godzinach porannych odbędzie się w Sejmie zebranie klubu BBWR. W godzinach popołudniowych premjer Świtalski urządza herbatkę dla posłów BBWR.

O OBNIŻENIE OPŁAT EGZAMINACYJNYCH.

WARSZAWA, 16-go 10. (A. W.). Studenci wyższych szkół w Warszawie odnieśli się do Ministra Oświaty z prośbą o obniżenie opłat egzaminacyjnych do połowy.

—::—

WYROK W PROCESIE 5 SŁOWEŃCÓW.

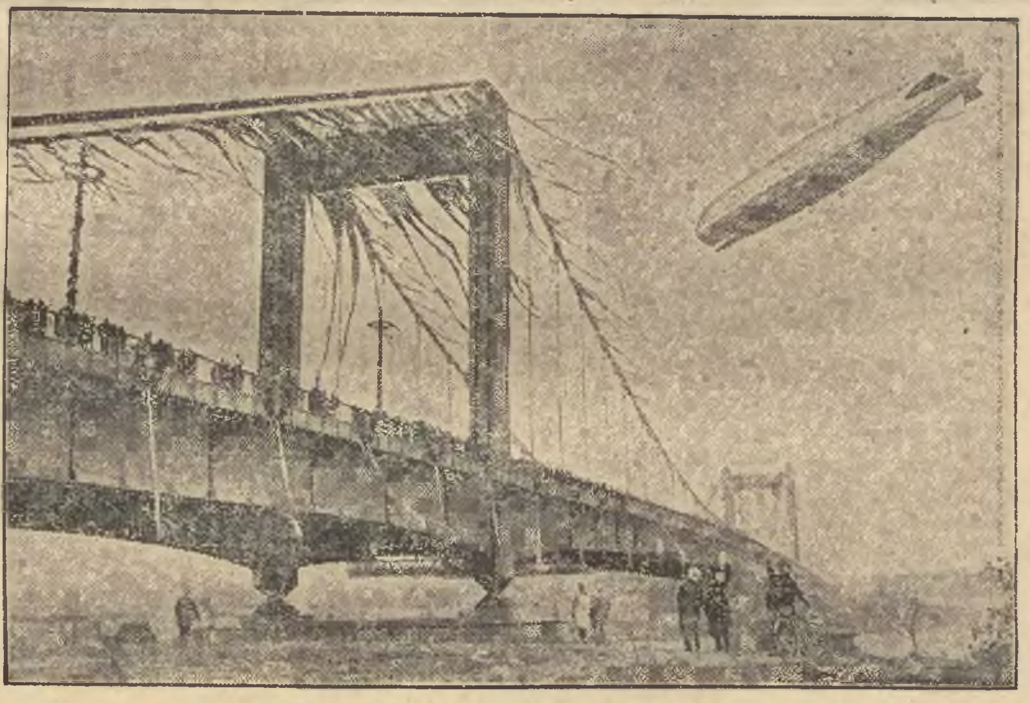
POLA, 16. 10. (Pat). Trybunał specjalny dla spraw bezpieczeństwa państwa wydał wyrok w procesie pięciu Słoweńców, oskarżonych o wystąpienia antyrządowe. Oskarżony Władimir Gorkon został skazany na śmierć, czterej pozostali na 30 lat więzienia każdy.

—o—

WSZĘDZIE KOMISARZE.

POZNAŃ, 16. 10. (AW). Na Pomorzu rozwiązano rady komunalne kasy oszczędności w Kościerzynie i w Kartuzach, a na ich miejsce wyznaczono komisarzy rządowych.

Największy wiszący most w Europie,



rzucony poprzez Ren, między Kolonją a Mühlheim. Na rycinie balon „Zeppelin", który przyleciał na dzień uroczystego poświęcenia mostu, 13 bm.

„Wyzwolenie" uchwala votum nieufności rządowi.

WARSZAWA, 16-go 10. (A. W.). Odbyło się tu posiedzenie klubów poselskiego i senackiego PSL. „Wyzwolenia". Przewodniczył prezes klubu poselskiego p. Michał Róg. Po wysłuchaniu sprawozdania o sytuacji politycznej, które referowali pp. Woźnicki i Róg, oraz dłuższej dyskusji uchwalono jednomyślnie zgłosić razem z innymi klubami lewicowymi wniosek o wyrażenie wotum nieufności rządowi dra Świtalskiego.

O likwidację pomajowego systemu rządzenia.

Szczególnie trudne warunki polityczno-społeczne i gospodarcze w państwie nadały ostatniej Radzie Naczelnej PPS. wyjątkową wprost rolę: ustalenia bezwzględnej *konieczności zlikwidowania pomajowego systemu rządzenia.* Jest to konsekwentne następstwo dotychczasowego stosunku PPS do rządu, tem ważniejsze, że uchwały obecne Rady zawierają wytyczną dalszego postępowania.

Uchwały polityczne Rady idą w dwóch kierunkach: jeden wskazuje na konieczność likwidacji dzisiejszego stanu rzeczy na drodze parlamentarnej, drugi wyraża zapowiedź zdecydowanego *oporu na próby zamachu stanu.*

Obecny stan polityczny nie da się dłużej utrzymać wobec sprzeczności z obowiązującym prawnie ustrojem. System obecnych rządów — jak to podkreślają uchwały Rady Naczelnej — opiera się na dyktaturze jednostki. Bezpośrednim więc celem obozu demokratycznego jest usunięcie tych sprzeczności przez wyrażenie votum nieufności obecnemu rządowi i powołanie takiego rządu, któryby odpowiedział rzeczywistemu układowi sił politycznych w sejmie, co samo przez się oznaczać będzie likwidację pomajowego systemu rządzenia.

Wobec ewentualnego zamachu stanu zmienią się ze strony PPS metody walki o demokrację. Jedyną odpowiedzią będzie wtedy zdecydowany odpór szerokich mas robotniczych, skupionych przy PPS., która gotowa *współpracować z wszystkimi żywiołami społecznemi,* stojącemi rzetelnie na gruncie demokracji.

Uchwały Rady Naczelnej są drogowskazem dalszego działania naszej Partji, a równocześnie są nawoływaniem do czujności klasy pracującej i gotowości do walki w obronie demokratycznego ustroju państwa.

Sytuacja w kraju dochodzi do decydującego momentu. Atmosfera jest przepełniona niepewnością i wyczekiwaniem zmian. — Klasa pracująca przeżywa jeden z najcięższych okresów swego istnienia. Głęboki, sięgający podstaw współczesnego życia polskiego kryzys wytworzył w społeczeństwie nastrój walki o zmianę obecnych stosunków i warunków polityczno-społecznych i gospodarczych. Objawy tego znać w nerwowości i gorączkowem tempie życia społecznego. Kto styka się z masami robotniczemi, przysłuchując się przemówieniom na wiecach i zebraniach czuje bezkompromisowe nastroje walki i niezachwianą decyzję przełamania obecnego stanu rzeczy. Wyrazem tego są właśnie uchwały Rady Naczelnej, wyrażające nastroje, pragnienia i dążenia, nurtujące szerokie masy chłopsko-robotnicze, które w każdej chwili są gotowe do walki.

Surowe kary na szoferów w Rumunji.

BUKARESZT. Władze miejskie w Bukareszcie wystąpiły z bardzo ostrymi środkami karnymi przeciw szoferom którzy nieuważną, czy zbyt szybką jazdą, powodują nieszczęśliwe wypadki uliczne. Skazanych przez sąd szoferów mają dwaj posterunkowi przeprowadzać przez ulice miasta. Winowajcy będą mieli ręce związane w tyle, a na piersiach zawieszoną tabliczkę, informującą o rodzaju przewinienia i o wysokości kary.

—o—

CONAN DOYLE.

12)

Człowiek, który chodził na czworakach.

(Ciąg dalszy).

Opuścił się po gałęziach nadół, a znalazłszy się na ziemi, znowu na czworakach oddalił się w kierunku stajni. Wilczur wyskoczył z swej budy i ujadał wściekle.

Podniecenie jego stało się jeszcze większe, gdy zobaczył swego pana. Począł szarpać łańcuch, drżąc z wściekłości, i żądzy walki. Profesor przykucnął w oddaleniu takiem, że pies nie mógł go dosięgnąć i jął drażnić zwierzę na wszelkie możliwe sposoby. — Wziął kilkakrotnie w dłoń garść żwiru ze ścieżki i rzucał na głowę psa, kłuł go podjętym patykiem, wymachiwał rękami tuż przed jego zapienioną paszczą i usiłował spotęgować do najwyższego stopnia wściekłość psa. — Wśród wszystkich naszych niezwykłych przygód nie miałem dotąd nigdy sposobności widzieć czegoś tak nadzwyczajnego, jak wówczas, gdym patrzył na tego poważnego, wysoce inteligentnego człowieka, który podskakiwał jak wielka żaba i zabawiał się doprowadzaniem przy pomocy wyrafinowanego okrucieństwa napór oszalałego psa do coraz okropniejszych wybuchów wściekłości.

I naraz zdarzyło się coś straszliwego. Zwierzę nie zerwało łańcucha, lecz udało mu się wysunąć łeb z obroży przeznaczonej zpewnością dla jakiegoś Nowofundlandczyka o szerokim karku. Usłyszeliśmy dźwięk opadającego metalu i w najbliższej chwili człowiek i zwierzę, splątani w kłębek, tarzali się po ziemi. Pies wył z wściekłości, człowiek zaś wydawał niesamoowite, przeraźliwe okrzyki przestrachu. Życie profesora wisiało na jednej nitce. Rozszalała bestja wpiła się w jego gardło... był już nieprzytomny nim przybiegliśmy, aby psa oderwać od niego. I dla nas ten wysiłek mógłby się był stać niebezpieczny, gdyby nie mr. Bennett, który głosem i dotknięciem natychmiast uspokoił wilczura. Hałas wywabił także z izdebki nad stajnią zaspanego woźnicę. Potrząsnął głową, mrucząc:

— Nie dziwię się temu wcale. — Widziałem go już raz przy tem zajęciu i pomyślałem sobie, że wcześniej czy później pies rzuci mu się do gardła.

Psa wzięto z powrotem na łańcuch, a my zanieśliśmy profesora do jego sypialni, gdzie Bennett, który studjował medycynę, pomógł mi założyć opatrunek na poszarpaną szyję. Ostre zęby psa nie dosięgły wprawdzie tętnicy, ale upływ krwi był bardzo znaczny. Za pół jednak godziny skonstatowaliśmy, że niebezpieczeństwo minęło. Zastrzyknąłem pacjentowi morfinę, poczem zapadł w głęboki sen. Wtedy dopiero mogliśmy wzajem spojrzeć na siebie, by omówić sytuację.

— Myślę, że powinniśmy przywzwać jakiegoś pierwszorzędnego lekarza — odezwałem się.

— Na Boga! tylko to — nie! — wykrzyknął Bennett. — Dotychczas skandal ograniczył się do naszego domu a nasi ludzie będą milczeli. — Gdyby się jednak obcy o tem dowiedzieli, plotkom nie byłoby końca. — Proszę wziąć pod uwagę jego pozycję na uniwersytecie, jego europejską sławę... trzeba przytem mieć wzgląd na córkę.

— Słusznie — rzekł Holmes. — Przypuszczam, że uda nam się zachować całą sprawę w tajemnicy a równocześnie nie dopuścić do powtórzenia się czegoś podobnego, skoro mamy teraz ręce rozwiązane. Proszę, mr. Bennett... niech mi pan da kluczyk, zawieszony u jego łańcuszka od zegarka. Macphail będzie czuwał nad pacjentem i powiadomi nas, gdyby zaszła jakaś zmiana. A tymczasem zobaczymy, co się znajduje w owej tajemniczej szkatułce profesora.

(Dok. nast.).

Socjalistyczny rząd w Australji.

Tryumf wyborczy Partji Pracy.

Depesze z Londynu przynoszą wiadomość o wielkiem zwycięstwie Partji Pracy w odbytych wyborach do parlamentu australijskiego.

Poprzednie wybory w Australji odbywały się na krótko przed ostatniemi wyborami w Anglji. W czasie tych wyborów Partja Pracy zdobyła wielki sukces, stając się poraz pierwszy najsilniejszem stronnictwem w australijskim parlamencie. Podział mandatów był wówczas następujący: Labour Party — 31 mandatów, nacjonaliści — 24, krajowcy — 13, niezależni nacjonaliści — 5, niezależni krajowcy — 2.

Nacjonaliści wspólnie z krajowcami utworzyli blok większościowy i władzę objął gabinet pod kierownictwem nacjonalisty Bruce'a.

Gdy w Anglji utworzył się rząd Partji Pracy między rządami londyńskim i australijskiego dominjum zaznaczyły się ostre tarcia. Jednym z jaskrawych wyrazów tych tarć były zastrzeżenia Australji przeciw nowej umowie brytyjsko - egipskiej.

Przed sześcioma tygodniami część nacjonalistów australijskich pod wodzą byłego premjera Hughesa, z pobudek personalnych wraz z Partją Pracy głosowała za votum nieufności dla gabinetu Bruce'a. Votum nieufności zostało uchwalone. Wówczas Bruce rozwiązał parlament i rozpisał nowe wybory.

Partja Pracy rozwinęła energiczną akcję i miała nadzieję uzyskać o 7 mandatów więcej niż poprzednio i przez to otrzymać absolutną większość.

W rezultacie Partja Pracy uzyskała nie o 7, lecz o 15 mandatów więcej, zdobywając 46 miejsc w parlamencie. Bezpośredniem skutkiem tego zwycięstwa będzie objęcie rządów przez Labour Party. Wyniki wyborów wywołały wielkie zadowolenie i nadzieję ściślej współpracy obu rządów Labour Party w dziedzinie polityki dominjalnej. Premjerem australijskim zostanie prawdopodobnie przywódca Labour Party w Australji, James Scullin, australijczyk.

—o—

HENRYK BERGSON



słynny filozof francuski, laureat nagrody Nobla, obchodzi 70-tą rocznicę swych urodzin.

Plaga wilków

na Wileńszczyźnie.

WILNO, 16 października (A. W.). Mieszkańcy szeregu wsi powiatu wileńsko - trockiego zwrócili się z memorjałem do starostwa tego powiatu z prośbą o zabezpieczenie ludności przed plagą wilków, które w biały dzień porywają z pastwisk bydło i owce. Wilki przychodzą całemi stadami z gór Ponarskich i Puszczy Rudnickiej.

Karol Kautsky.

(W 75-tą rocznicę urodzin.)

I.

„Wielki, zasłużony nauczyciel socjalizmu“. „Największy z żyjących teoretyków socjalizmu nowoczesnego“. „Wychowawca dwóch pokoleń dla socjalizmu“. „Czujny stróż i doradca iwerny a stały walczącego proletarjatu“.

Oto jak zwą przedstawiciele proletarjatu socjalistycznego wszystkich krajów Czcigodnego Jubilata; i zupełnie słusznie i trafnie określają temi zaszczytnemi epitetami zasługi olbrzymie Kautskiego dla sprawy socjalizmu.

Kautsky jest przedewszystkiem teoretykiem, człowiekiem nauki, któremu żadna dziedzina myśli ludzkiej nie jest obcą. Wszystkie jego dzieła, ściśle naukowe i teoretyczne — a takich jest wiele, chociaż właściwe znaczenie Kautsky'ego dla ruchu socjalistycznego leży w jego olbrzymiej pracy popularyzatorskiej, — wszystkie jego prace ściśle teoretyczne ostały się zwycięsko wobec najbardziej ostrej krytyki fachowych uczonych.

Zarówno jego *„Agrarfrage“*, jak i *„Ursprung des Christentums“*, jak i *„Die Vorläufer des neueren Socialismus“* (Dzieje wojen i rewolucyj z czasów Reformacji) — by tylko wymienić największe jego dzieła naukowe z dziedziny ekonomji i historji — znalazły uznanie w naukowych sferach, poza socjalistycznym światem.

Ale rzecz jeszcze bardziej znamienna! Jedną z największych jego prac po Wielkiej Wojnie była olbrzymia, 4-tomowa publikacja „Die deutschen Dokumente zum Kriegsausbruch“. — Tuż po zawarciu pokoju rząd republikański stworzył komisję, która miała zbadać dokumenty dotyczące wybuchu wojny; w skład tej komisji wszedł obok prof. Schückinga i hr. Montgelas także Kautsky. I jego to pracy, niezwykle sumiennej, owocem była powyższa publikacja. Szaloną burzę wywołała ta jego publikacja, a bardziej jeszcze książka pt. „Wie der Weltkrieg entstand“, napisana na podstawie dokumentów w tej publikacji zebranych. — Kautsky wykazał niezbicie, że winę wybuchu wojny ponosi w pierwszej linji kamarylla austrjacka, a następnie Wilhelm II., że oni są winowajcami tej zbrodni.

Nacjonaliści niemieccy z wściekłością bezgraniczną rzucili się na Kautsky'ego, który na światło dnia wyciągnął tajne dokumenty dyplomatyczne i jaskrawo wyświetlił matactwa i intrygi austrjackich generałów i polityków i ich protektora Wilhelma II., które doprowadziły do wybuchu wojny. Niemieccy „patrjoci“ byli wściekli.

A jednak znany uczony prof. Delbrück, który przedewszystkiem i pierwszy wystąpił z ostrą krytyką Kautsky'ego („Kautsky u. Harden“), musiał przyznać, omawiając publikację Kautsky'ego: „W powyższym zbiorze dokumentów nie brakuje niczego, co tylko można było wyszukać w niemieckich archiwach; zbiór ułożony jest i uporządkowany znakomicie z wielką przejrzystością“. — Słowa te zaciekłego przeciwnika są najwyższą pochwałą dla autora publikacji, są uznaniem naukowej sumienności Kautsky'ego. Pana profesora boli, że jeszcze za życia cesarza-wygnańca na światło dzienne wyciąga się jego zbrodnie, chociaż nie razi go wcale, że Wilhelm II. lekkomyślnie spowodował straszliwy pogrom Niemiec, ale przyznać musi, że praca Kautsky'ego pod względem naukowym jest nienaganna!

Wielkie Zgromadzenie Klasy Pracującej

w niedzielę 20 bm. o godz. 10·30 w Sali Posejmowej (Gmach Skarbka)

Na temat sytuacji gospodarczej i politycznej w kraju referować będzie tow. poseł **Norbert Barlicki,** prezes C. K. W.

O. K. R. P. P. S. Lwów.

Burzliwe posiedzenie sejmu pruskiego.

BERLIN, 16. 10. (Pat). Dzisiejsze posiedzenie sejmu pruskiego miało charakter niezwykle burzliwy. Na porządku dziennym znajdowały się wnioski opozycji prawicowej, wyrażające rządowi pruskiemu wotum nieufności z powodu rozwiązania nadreńskich organizacyj Stahlhelmu i domagające się natychmiastowego cofnięcia tego zakazu. Pozatem niemiecko - narodowi i hittlerowcy zgłosili szereg wniosków wzywających rząd pruski do wystąpienia na Radzie państwa przeciw planowi Younga i do niewzbraniania urzędnikom państwowym zapisywania się na listę plebiscytową.

Z wnioskami opozycji w dłuższej replice polemizował premjer Braun, którego wystąpienie prawica przyjęła burzliwymi protestami. Premjer oświadczył, że udział urzędników w pebilscycie jest niedopuszczalny. Następnie zabrał głos minister spraw wewnętrznych Grzesiński, który opisał szczegółowo osławione manewry Stahlhelmów w Nadrenji i stwierdził, że miały one charakter ściśle wojskowy.

Podczas przemówienia ministra doszło do bardzo burzliwego incydentu w chwili gdy urzędnicy sejmowi wnieśli na salę tablice, na których rozwieszoną była broń różnego rodzaju, skonfiskowana na zebraniu hittlerowców i komunistów. Tablice te umieszczone zostały na trybunie, co hittlerowcy przyjęli burzliwymi oklaskami. Na sali zapanowało niezwykłe wzburzenie. — Posłowie zaczęli zbiegać się ze wszystkich stron do trybuny, chcąc zbliska przyjrzeć się temu pokazowi trofeów politycznych. Wśród ogólnego chaosu i zamięszania posiedzenie musiało być odroczone. Premjer Braun opuścił ostentacyjnie salę obrad.

Zbeszczeszczenie pomnika „Orląt“.

Wczoraj około godz. 8-mej rano patrolujący policjant zauważył, że stojący koło Politechniki pomnik „Orląt“ jest poplamiony. Okazało się, że w nocy został on przez nieznanych sprawców powalany kałem.

W ciągu dnia zanieczyszczenie usunięto. Dochodzenia w toku.

Pożar miasteczka.

LUBLIN. 16. 10. (AW). Podczas żydowskiego dnia sądnego w miasteczku Krasiczyn pow. Konstantynowskiego, gdy cała ludność żydowska przebywała w bożnicy, w pewnem mieszkaniu pozostawiona tam świeczka przewróciła się i wznieciła pożar, który obrócił w perzynę połowę miasteczka. — Straty wynoszą około 300.000 zł.

—o—

Straszna eksplozja w warsztatach samochod.

4 robotników zginęło, 36 ciężko rannych.

PARYŻ, 16. 10. (AW). Skutkiem eksplozji zbiorników gazowych w jednym z wielkich warsztatów samochodowych opodal Paryża warsztaty i magazyny samochodowe uległy zniszczeniu. 4 robotników zginęło, 30 odniosło ciężkie i lżejsze rany. — 6-ciu robotników w stanie beznadziejnym odwieziono do szpitala. Około 300 robotników pozostało bez pracy.

—o—

Kronika polityczna.

ROZMOWY DELEGATÓW CENTROLEWU. Warszawa. Przez cały ubiegły i obecny tydzień odbywały się luźne rozmowy delegatów poszczególnych klubów opozycyjnych które mają tworzyć centrolew. Definitywne rozmowy odbyć się mają w przyszłym tygodniu.

P. PRYSTOR U PREMIERA SWITALSKIEGO. Warszawa. P. premjer Świtalski przyjął dziś min. Pracy Prystora, który informował go w sprawach związanych z resortem Pracy i Opieki Społ.

KIEDY P. PATEK WYJEŻDŻA DO MOSKWY. Warszawa. Poseł i minister pełnomocny Rzplitej w Moskwie p. Patek przedłużył ze względów służbowych swój pobyt w Warszawie i opuści stolicę dopiero około 26. bm.

PRZYBYCIE POSŁA SOWIECKIEGO. Warszawa. Przybył tu po dłuższym urlopie spędzonym w Rosji poseł sowiecki przy rządzie polskim p. Bogomołow.

—o—

Stalin zachorował.

BERLIN, 16. 10. (Radj. wł.) Z Rygi donoszą, że sekretarz generalny komunistycznej partji w Rosji, Stalin, uległ nerwowemu atakowi.

—o—

Odwołanie od wyroku opolskiego.

KATOWICE, 16. 10. (Radj. wł.). Obrona ubocznych oskarżycieli wniosła odwołanie od wyroku sądu opolskiego.

—:—

ANTYSEMITYZM I WALKA Z NIEM W SOWIETACH

MINSK. 16. 10. (AW). W Połocku po rozpatrzeniu sprawy robotników fabryki „Praca“, oskarżonych o znęcanie się nad Żydami i prowadzenie akcji antysemickiej, 4 robotników skazano na karę więzienia od 2 lat do 6 miesięcy.

Z kraju i ze świata.

Kronika telegraficzna.

KRAKÓW. Na zarządzenie Kuratorjum szkolnego zamknięto dziś wieczorną dokształcającą szkołę rzemieślniczą na Podgórzu.

LENINGRAD. Newa wystąpiła z brzegów zalewając część miasta. Poziom wody podnosi się z każdą chwilą. Wiele osób zginęło.

KOWNO. T. zw. „Związek odzyskania Wilna“ wydał nalepki wileńskie, które naklejane będą na odwrotnej stronie listów

BARCELONA. Otwarto tu kongres międzynarodowego Związku Stowarzyszeń prasowych.

GENEWA. Zebrała się tu pod przewodnictwem b. ministra Rzeszy Kultza stała komisja światowego Związku pomocy.

MIŃSK. „Izwiestja“ donoszą, że w Nowym Jakuszkinie została zamordowana, a następnie spalona członkini tamtejszego sowietu wiejskiego Stemgina.

Wykrycie wielkiej bandy fałszerzy banknotów.

BERLIN, 16. 10. (AW). Policja berlińska wpadła na ślad międzynarodowej bandy fałszerzy banknotów, której siedzibą jest Antwerpja. Banda ta zalewała Niemcy fałszywemi banknotami dolarowemi. Fałszerze przerabiali banknoty 1-o, 5-cio, 10 i 50-dolarowe na 1000, 500 i 100-dolarowe. Falsyfikaty puszczano w obieg w całej Europie za pośrednictwem agentów podróżujących, którzy zyski odsyłali pod umówiony adres do Antwerpji. Trzech członków bandy, m. i. Hermana Jeremiana z Bukowiny aresztowano.

—o—

Wielka bitwa Rosjan z Chińczykami.

TOKIO, 16. 10. (AW). Według doniesień z Charbina w ciągu soboty i niedzieli toczyły się zażarte walki między wojskami sowieckiemi i chińskimi, w okolicach miejscowości Lahussa u ujścia rzeki Sungari do Amuru. — Piechota sowiecka zasilona ogniem kanonierek i atakiem 14 samolotów, przez 2 dni atakowała pozycje chińskie gradem pocisków. Zatonęły 3 kanonierki chińskie. Żołnierze chińscy po zatopieniu kanonierek, wycofali się z Lahussy.

—o—

Chińczycy szlą posiłki.

TOKIO, 16. 10. (Pat.). Z Charbina donoszą o wysłaniu brygady chińskiej złożonej z 2.400 ludzi, celem opanowania poważnej sytuacji, jaka się wytworzyła w okolicach Ling Kiang, miasta chińskiego, położonego u zbiegu rzek Amur i Sungari. Wojska sowieckie zajęły to miasto po walce, w której zatopiono kilka kanonierek. Wojska chińskie posuwają się naprzód w celu odzyskania Ling Kiang, w czem oddziały sowieckie starają się im przeszkodzić.

Z za kulis działalności G. P. U.

we Francji.

PARYŻ, 16. 10. (AW). B. członek centr. komit. francuskiej partji komunistycznej Laporte ogłosił w prasie francuskiej nowe rewelacje o działaniu agentów GPU. na terenie Francji. Laporte podaje, że cała akcja ta kierowana jest przez sekcję kontrwywiadu oraz przez sekcję zagraniczną GPU. Wiadomości przesyła się do Rosji za pośrednictwem sowieckiej poczty dyplomatycznej. Specjalną uwagę zwraca GPU. na wywiad wojskowy i na propagandę komunistyczną w obcych armjach. Jest rzeczą charakterystyczną, że armja czerwona nie posiada własnej organizacji wywiadowczej.

Poderżnął sobie gardło

w obawie przed „czrezwyczajką“.

WARSZAWA, 16. 10. (A. W.). „Kurjer Czerw.“ informuje, że dziś nad ranem w Warszawie w szalecie na Pl. Bankowym znaleziono jakiegoś mężczyznę z poderżniętem brzytwą gardłem. Przewieziono go do szpitala św. Ducha. Ze znalezionych przy nim dokumentów wynika, że jest to Paweł Sambow, lat 35, obywatel sowiecki. Miał on przy sobie paszport wydany przez konsulat sow. w Paryżu na powrót do Rosji. Sambow odzyskawszy na chwilę przytomność, oświadczył, że został napadnięty przez nieznanych ludzi, zaciągnięty do szaletu i tam ciężko zraniony. Lekarze jednak po zbadaniu chorego wyrazili opinję, że raczej zachodzi tu wypadek zamachu samobójczego, o czem świadczy również znaleziony przy Sambowie sznur. Ma się tu więc prawdopodobnie do czynienia z symulacją napadu.

„Kurjer Czerw.“ przypuszcza, że Sambow należał do ludzi zaufanych, a ostatnio stał się niewygodnym władzom sowieckim i postanowiono go (podobnie jak Biesiedowskiego w Paryżu) sprzątnąć. Sambow niechciał wracać do Rosji, wiedząc, że czeka go tam śmierć. Targnął się na swe życie, by zaś swoje niestawienie się na wezwanie upozorować, symulował napad. Władze prowadzą w tej sprawie energiczne śledztwo.

Miljoner zmarł z wycieńczenia i głodu

WARSZAWA, 16. 10. (A. W.). „Kurjer Czerw.“ donosi z Berlina, że na wyspach balearskich w Palma de Mallorca zmarł wskutek wycieńczenia spowodowanego niedożywianiem pewien Niemiec, nazwiskiem Bernstein. Zmarły popularny był w okolicy ze swego olbrzymiego garbu, oraz z tego, że codziennie w tem samem miejscu jadał kromkę chleba z marmeladą. Gdy trupa zmarłego Niemca poddano oględzinom lekarskim, okazało się, że garb da się zdjąć razem z marynarką. We wnętrzu garbu znaleziono ułożone w wachlarz belgijskie papiery dywidendowe, wartości ponad miljon franków belgijskich, oraz 10.000 dol. w gotówce.

———

Przed konferencją rozbrojeniową.

LONDYN, 16. 10. (Radj. wł.). Stany Zjednoczone, Italja i Japonja nadesłały już do Londynu pisma, zawiadamiające o udziale ich w konferencji rozbrojeniowej.

Konferencja ta odbędzie się w styczniu 1930 r. Jak słychać, Francja wyraziła swą zgodę i opracowano już tekst odpowiedzi przyjmującej zaproszenie.

Straszliwy orkan w Szwecji.

SZTOKHOLM, 16. 10. (AW). Cała Szwecja w ciągu ostatniej nocy objęta była straszliwym orkanem, połączonym z burzą i gradobiciem. — Między 3-cią a 4-tą w nocy orkan osiągnął punkt kulminacyjny. — W Sztokholmie wiatr szalał z szybkością 30 metrów na sekundę. — W parkach i ogrodach masy drzew zostały powyrywane z korzeniami. — Połączenia telefoniczne i telegraficzne zostały zniszczone omal, że w całym kraju. Orkan pozrywał dachy na wielu budowlach.

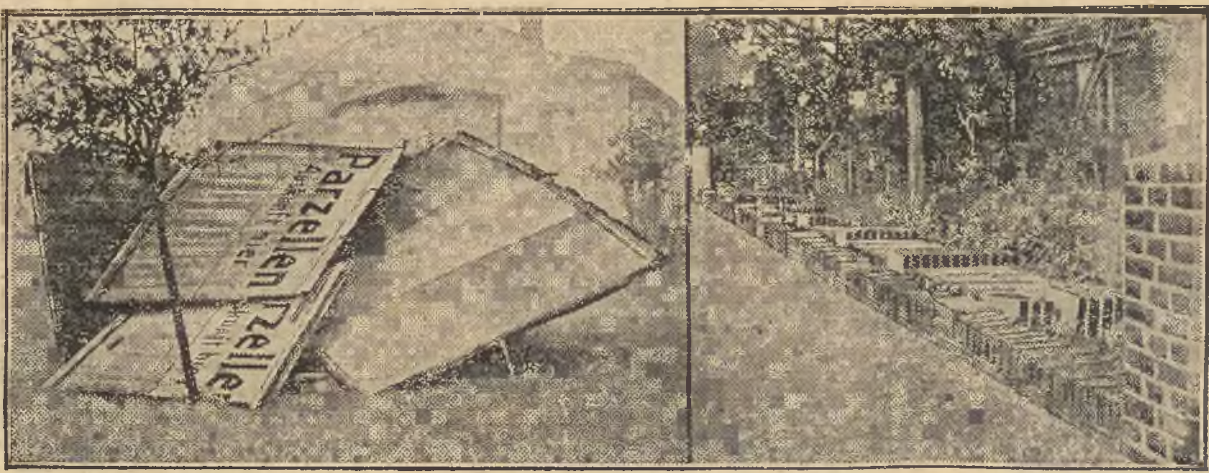
Arabi protestują.

AMMAN, 16. 10. (Pat). Na znak protestu Arabów przeciw nowemu rozstrzygnięciu w sprawie Ściany Płaczu w Jerozolimie, przerwano w Ammanie w dniu dzisiejszym wszelką pracę.

—o—

Samobójstwo dwóch braci-kupców.

BERLIN, 16. 10. (AW). Dwóch szefów światowej firmy handlu skórami dr. Kurt Beck i brat jego Szymon popełniło wczoraj samobójstwo dając do siebie kilka strzałów rewolwerowych. Jeden z braci jest zabity, drugiego odwieziono w stanie bardzo ciężkim do szpitala.



Trąba powietrzna

zniszczyła miasto ogrodowe Staaken (koło Berlina), przewracając domy drewniane — zrywając dachy oraz wyrywając drzewa z korzeniami.

Ile i na co wydają Amerykanie.

Ci oczywiście, których stać na wydawanie.

Jeden z ekonomistów amerykańskich obliczył, że z 84 miljardów dolarów stanowiących dochód ludności St. Zjednoczonych, ponad 21 miljardów dolarów zostaje wydanych na rzeczy, których „się nie zabiera do domu", t. j. po zapłaceniu się ich już nigdy nie widzi.

Są to przedewszystkiem wydatki luksusowe i przyjemnościowe, na które — abstrahując od bogaczy — w wyższym lub mniejszym stopniu pozwolić sobie przeciętny burżuj amerykański.

Na czele ich stoi jazda przyjmnościowa autem.

Na ten cel Ameryka wydaje 5 miljardów dolarów rocznie.

Trzy miljardy wędrują rocznie do restauracji rozmaitych rodzajów, ale wliczone są tutaj tylko: jedzenie i obsługa, napoje tworzą oddzielną grupę.

Koszta transportów w czasie podróży dla przyjemności, bądź też dla kuracji wynoszą według oszacowania dwa miljardy dolarów. 1.5 wydają Amerykanie na bilety kinowe.

Na tytoń we wszelkich postaciach wydają również 1.5 miljardów, miljard pochłaniają zbiory.

Radjo, które ma w Ameryce 30 miljonów słuchaczy legalnych i nielegalnych, kosztuje Amerykan tylko trzy czwarte miljarda.

Rewje, teatry koncerty, religijne przedstawienia i poważna literatura, — prezenty dla krewnych i przyjaciół i golf, jedynie jako sport, kosztują Amerykan pół miljarda dolarów.

250 miljonów dolarów wydają na fonografy i fortepiany, 250 miljonów na prywatne rozmowy telefoniczne, które nie mają nic wspólnego z „business". Członkowskie składki na kluby wynoszą również 250 miljonów.

Następują pozycje po 100 miljonów dolarów, karty, bilard, zakłady — place do gier, namioty, — tańce w każdej płatnej formie, w specjalnych lokalach, na herbatkach i t. p. i wreszcie parki przyjemnościowe.

Dalsze pozycje, stosunkowo o wiele mniejsze, — zajmują wydatki na sporty wszelkiego rodzaju.

—o—

Limanowski -- sumienie demokracji.

Odpowiedzialny redaktor naszego pisma otrzymał wczoraj nast. „nakaz karny":

„Sąd grodzki miejski we Lwowie skazuje pana na grzywnę 50 zł. + 10 proc. = 55.10 z zamianą na karę aresztu 24 godzin, ponieważ pan według doniesienia p. Prokuratora w „Dzienniku Ludowym" z dnia 18. 8. 1929 dopuścił do ogłoszenia artykułu „Limanowski — sumienie demokracji", zawierający w sobie znamiona z § 305 1929 i przezto dopuścił się przekroczenia z art. 54 Rozp. Pr. Rz. z 10/5 1929".

Dla wyjaśnienia dodać trzeba, że artykuł ten był skonfiskowany mimo, że był przedrukiem z tyg. warszawskiego „Placówka", gdzie nie był skonfiskowany.

Masowe pożary

w woj. Wileńskiem.

WILNO, 16 października (A. W.). Z różnych miejscowości woj. Wileńskiego donoszą wiadomości o masowych pożarach, które powodują ogromne straty. Ostatnio pożary w ośmiu wsiach na terenie województwa wileńskiego i nowogródzkiego wyrządziły ogółem strat na kilkaset tysięcy złotych. Spaliło się dużo domów mieszkalnych oraz budynków gospodarskich wraz z inwentarzem żywym i martwym i zbiorami.

—o—

Na łaskawym chlebie u syna

WARSZAWA. Ubogi, 60- letni staruszek Władysław K. zamieszkał u syna swego. Żył, jak to się mówi „na jego utrzymaniu" — na łaskawym chlebie. Staruszek był chory, prawie niedołężny, nie mógł zarabiać na chleb. Musiał korzystać z łaski syna. A łaska ta była trudna do przełknięcia. naszpilkowana, ostremi, uszczypliwemi słówkami, kolącemi spojrzeniami, ironicznymi uśmiechami. Syn wchodząc do pokoju patrzał na ojca z drwiącym półuśmieszkiem — jakto jeszcze jest, jeszcze zipie, jeszcze nie skończył?

Życie w takich warunkach było nie do zniesienia.

Staruszek pamiętał jeszcze dawne, dobre czasy, kiedy był zdrowy, młody, zarabiał na życie i wychowywał swego ukochanego syna. Wtedy było inaczej, syn mówił jeszcze do niego „kochany tatusiu"... a dziś.... Dziś pije on gorzką herbatę, bo nie chce nadużywać „uprzejmości" syna. Dziś musi wstawać o szóstej żeby przynieść synowi bułki ze sklepiku. Dziś jest już tylko bezużytecznym, starym gratem. Więc poco, poco wlec za sobą te wstrętne, ciężkie taczki prawdziwie katorżniczego życia. Lepiej z tem skończyć.

60- letni Władysław K., otruł się dwiema pastylkami sublimatu. Umarł w okropnych męczarniach. W mieszkaniu zrobiło się luźniej, przestronniej, nikt go nie żałował, nie płakał, nie wspominał nawet.

—o—

W sprawie parcelacji wzgórz łyczakowskich i skandalicznej budowy spekulacyjnej drogi.

Otrzymujemy nast. pismo:

Poruszona wczoraj w „Dzienniku Lud." sprawa rzeczywiście skandaliczna, budowy drogi brukowanej na bezludnych polach Pasiek Łyczakowskich łączy się ściśle ze spekulacją gruntową i parcelacyjną w tej stronie miasta, aby sparaliżować akcję, mająca na celu zalesienie wzgórz łyczakowskich, stworzenie rezerwoaru powietrza i malowniczej panoramy Lwowa.

Przed wojną cała okolica na wschód od parku Łyczakowskiego, aż do dawnego browaru Lesienickiego jakoteż w prawo i w lewo od drogi prowadzącej do Pasiek Łyczakowskich przedstawiała się jako jeden wielki piękny las, który był ulubionem miejscem wycieczek Lwowian. Chęć zysków spekulantów i nie kontrolowana przez nikogo dzika rozbudowa spowodowała to, że okolica ta jest obecnie zupełnie ogołocona z drzewostanu.

Istnieje we Lwowie t. zw. „Towarzystwo mieszkańców przedmieścia Łyczakowskiego". W skład zarządu tego Towarzystwa wchodzi aż 3-ch braci Pelczarskich. Otóż ów zarząd „Towarzystwa mieszkańców przedmieścia Łyczakowskiego" wniósł swego czasu

do Komisarjatu Rządu m. Lwowa memorjał,

w którym między różnego rodzaju życzeniami wystąpił z prośbą o urządzenie brukowanej drogi od rogatki Łyczakowskiej aż do Pasiek Łyczakowskich. Komisarjat rządu na wniosek kierownika oddziału drogowego inż. Pelczarskiego zarządził wykonanie owego bruku na wymienionej drodze. Robota jest w toku i drogi bruk wykonywany jest już obok boiska Hasmonei, mimo, że na niektórych dość gęsto zabudowanych ulicach Lwowa niema jeszcze wcale ani szutrowanej powierzchni ani bruku.

Sedno rzeczy tkwi we fakcie następującym. Droga prowadząca do Pasiek Łyczakowskich, jako idąca w polu musi być traktowana jako droga pozamiejscowa i powinna posiadać z obydwóch swych stron *odwodniające odarniowane rowy* dla ścieku wody w celu niedopuszczenia jej o ile możności do miasta, co też tam pierwotnie do czasu budowy bruku miało miejsce.

Tymczasem każdy obywatel Lwowa może na własne oczy się przekonać, że bruk na drodze Pasiecznej do boiska Hasmonei w pobliżu will Pelczarskich wykonuje się na wzór bruków miejskich ulic z krawężnikami z obydwóch stron z jawną tendencją urządzenia chodników, zaś istniejące tam pierwotnie rowy wzdłuż drogi zostały zasypane(!).

Twierdzimy, że owa budowa bruku z projektowanemi chodnikami jest

początkiem dalszego zamachu,

jakiego dokonano przez dorobkiewiczów na racjonalnem planie rozwoju „Wielkiego Lwowa" przez ogołocenie miejscowości tej z drzewostanu i kryje w sobie utajony zamiar rozparcelowania tej miejscowości pod budowy.

Do wykonania tego spekulatywnego planu różnego rodzaju dorobkiewiczów, nie powinna dopuścić żadna miarodajna władza, bo teren ten nie nadaje się nawet pod budowę ze względu na trudności związane z uzyskaniem wody, z powodu zbyt wysokiego jego położenia w stosunku do poziomu wody w zbiorniku górnej strefy wodociągów miejskich. Gdyby dopuścić do intenzywnego zabudowania tej okolicy, której znaczna część leży poza działem wód i posiada spad w kierunku ku dolinie Lesiennickiej, to w razie rozrostu tam osiedli trzeba byłoby spuszczać w przyszłości wody kanałowe do wątłego strumyczka Maruszki, zanieczyszczonego już w znacznym stopniu przez odpływowe wody drożdżarni Lesiennickiej.

Urządzenie drogi do Pasiek na wzór ulic miejskich z krawężnikami bez bocznych rowów spowoduje również wielki dopływ wód deszczowych z tej drogi do Lwowa, co nie jest rzeczą pożądaną.

Apetytom dorobkiewiczów trzeba położyć kres. „Wielki Lwów" musi uzyskać

pierścień zieleni

dookoła a obowiązkiem odnośnych władz jest czuwać, aby temu ważnemu postulatowi, teorji projektowania miast stało się zadość.

Minister spraw wewnętrznych rozsyła teoretyczne okólniki do podwładnych organów w sprawie potrzeby polepszenia sanitarnego stanu i estetycznego wyglądu miast polskich, lecz we Lwowie w praktyce okólnik ten nie znajduje jak widzimy należytego zrozumienia u lokalnych władz, ale rozbudowuje się w sposób dziki... „Towarzystwo miłośników przeszłości Lwowa" wniosło w latach poprzednich memorjał do Województwa w sprawie skandalicznego ogołocenia okolic Lwowa z drzewostanu, lecz memorjał ten zdaje się został pogrzebany gdzieś w przepaściach archiwalnych.

Uzupełnienie Rady regencyjnej w Rumunji.



W miejsce zmarłego członka Rady Regencyjnej, Buzdygana, wybrano sędziego przy sądzie kasacyjnym, Konstantyna Seratzeanu (w środku). Jest on mężem zaufania rządu Maniu. Na lewo patrjarcha Miron Christea, również członek Rady, na prawo prezydent ministrów Maniu.

Życie Podkarpacia.

Wiadomości z Drohobycza.

(Telef. od naszego korespondenta).

III. Zjazd Polskich Inżynierów Przemysłu Naft. w Drohebyczu.

Dnia 11. bm. w sali ratusza otwarte zostały obrady III. Zjazdu Polskich Inżynierów Przemysłu Naftowego.

Po zagajeniu przez prezesa komitetu profesora Bielskiego, nastąpiły powitania.

Do prezydjum weszli pp. Długosz, Hłasko, dyr. Metzis, Paraszczak, Mokry, dr. Friedberg, dyr. Biluchowski. Sekretarzem generalnym wybrano inżyniera Zielińskiego.

Nastąpił szereg referatów, według ustalonego programu, co wywołało ożywioną dyskusję, której wyrazem jest powzięcie licznych rezolucyj, określających kierunki pracy technicznej i gospodarczej w przemyśle naftowym.

Wieczorem w sobotę odbył się bankiet w sali „Sokoła“.

—o—

Kronika Drohobycka

POŻARY. Dnia 11. b. m. w zabudowaniach Sadłowskiego Iwana, w Mrożu wybuchł pożar, pastwą którego stały się zabudowania gospodarskie wraz z plonami. Szkody znaczne.

Dnia 16. b. m. na szosie stryjskiej spłonęła karczma, straż ogniowa Polminu z powodu braku wody ograniczyła się tylko do ratunku mienia poszkodowanego.

14-letni synek Andrzeja Perhuna z Chat-Chatek rychcickich wzniecił ogień w borgu siana, przyczem spłonęła stodoła i stajnia wartości 3.000 zł.

ZDERZENIE Z AUTEM. Na auto kierowane przez Józefa Zisiewicza wpadł jadący rowerem nieletni Miśniak Stanisław. Miśniak odniósł liczne kontuzje w głwę.

SZTYLETEM W BRZUCH pchnął Piotr Pinczuk swego kolegę Zielonkę Pawła, w czasie bójki w dniu 8. bm. Zielonkę w stanie groźnym odwieziono do szpitala.

—o—

Komunikat.

Sekretarjat Związku Górników i Metalowców zawiadamia ogół Drohobycza, że tow. sekretarz Haluch urzędować będzie w każdą środę od godz. 16-tej do 19-tej tow. sekretarz Bujakowski w soboty od godz. 13-tej do 19-tej. W tych więc godzinach tow. mogą się zgłaszać w sprawach informacji i porad.

———

OGŁOSZENIE.

JAN PAWŁESA unieważnia zgubioną książeczkę wojskową wydaną przez P. K. U. Drohobycz.

—o—

Wiadomości ze Stanisławowa.

(Telef. od nasz korespondenta).

Rewizor zawinił, a konduktora ukarano!

Stosunki w tut. dyrekcji kolejowej wywołują ogólne zdziwienie. — Pod rządami p. Wiktora wszystko można ominąć, wypaczyć i zrobić to, co się komu podoba. Niedawno temu odważył się rewizor pociągów Magrysz Jan na zbrodniczy wprost występek, — o czem donosiliśmy — strzelając na oślep między ludźmi, ale uszło mu to bezkarnie i nadal pełni służbę, potęgując temsamem ogólne wzburzenie. Lecz niedość tego. By Madrygasa częściowo choć salwować, trzeba było znaleźć kogoś współwinnego i takiego znaleziono w niewinnym konduktorze, będącym wówczas w służbie i jego właśnie ściągnięto ze służby konduktorskiej, a niedoszły morderca pozostaje dalej w służbie, chwaląc litościwe serce p. Wiktora.

Całe szczęście, że niebawem o tej gospodarce sanacyjnej p. Wiktora będzie można mówić w Sejmie.

—:—

Kronika Stanisławowska

ARESZTOWANIA. Samuel Gottesman z Tynowa aresztowany został za puszczanie w obieg falsyfikatów 5 złotowych.

Za oszustwo na szkodę Józefa Kertznera aresztowano Izaka Schmerlera.

Za kradzież aparatu fotograficznego na szkodę swego ojca Bernziona Schöchtera przytrzymano Zimmera Józefa f. Schöchtera ze Stanisławowa.

Aresztowano Dresznera Adolfa, za kolportaż ulotek komunistycznych.

STREJK SZEWCÓW. Dnia 11. bm. wybuchł strejk czeladników szewskich w warsztacie szewskim, Bazylego Sokołohorskiego przy ul. Gołuchowskiego l. 2. Strejkuje 10 pracowników. Strejkujący żądają 20 proc. podwyżki płacy. Na czele komitetu strejkowego stoją jako przew. Kordasiewicz Adolf i Michał Jackow.

KRADZIEŻE. Pinkas Gottlieb ze Stanisławowa zgłosił, że w nocy z 10. na 11. b. m. skradziono na jego szkodę z zamkniętej kancelarji 100 kg. owsa wartości 20 zł.

Marja Małaczyńska ze Stanisławowa doniosła, że dnia 9. b. m. w czasie ondulacji włosów u fryzjera Jakóba Glasera przy ul. Piotra Skargi skradziono jej z torebki browning wartości 65 zł.

Fani Mayer ze Stanisławowa doniosła, że skradziono jej na pl. Trynitarskim w czasie targu z torebki ręcznej 20 zł.

POŻARY. Dnia 11. b. m. wybuchł pożar w realności Jana Witwickiego zam. przy ul. Kasprowka l. 51. Pastwą pożaru padła stodoła. Przyczyna pożaru — nieostrożne obchodzenie się z ogniem przez dzieci, Szkoda wynosi 848 zł.

Dnia 8. bm. powstał pożar w lesie państwowym w miejscowości Polanica Popowiczowska w powiecie nadwórniańskim w zrębie firmy Zetperol. Pożar został wzniecony wskutek nieostrożnego ochodzenia się z ogniem przez pracujących tam robotników. Zgorzało około 500 m. sześc. drzewa użytkowego, wskutek czego powstała szkoda w wysokości około 25.000 zł.

Dnia 8. bm. zniszczył pożar w lesie w zrębie Chaszczowanie ad Wołosianka w powiecie skolskim około 300 metrów sześciennych ściętego drzewa, własności braci Grödlów i Benia Halperna z Oporca. Pożar spowodował Iwan Łucyk z Chaszczowania, który w pobliżu zrębu, na swym gruncie rozniecił ogień i wypalał ostatki pozostałe w jego lesie. Ogień został zlokalizowany.

Wiadomości z Borysławia.

(Telef. od naszego korespondenta).

Dowiercenie ropy w Mraźnicy.

W początkach października przy wierceniu otworu „Sosnkowski III“ w Mraźnicy w głębokości 1.425.05 mtr. przyszły wybuchy ropy, dając produkcji 4 cysterny ropy na dobę i około 60 m. sześc. min. gazów.

Produkcja w tym stanie utrzymuje się do dziś. Otwór ten jest własnością firmy „Łaszcz-Suchestów“.

Kina zamknięte.

Na ulicach Borysławia pojawiły się zawiadomienia ze strony właścicieli kinoteatrów, o zamknięciu kin z powodu podniesienia przez magistrat podatku od biletów z 20 na 60 proc. Jest rzeczą pewną, że przy tak nadmiernem opodatkowaniu biletów, kina nie mogą egzystować, bo w związku z podniesieniem podatku, podnieśliby właściciele kin ceny biletów w tym samym stosunku, a wtedy nikt do kina nie pójdzie, bo nie stać go będzie na zapłacenie 5 czy 6 złotych za bilet.

Kronika Borysławska

LUDZIE TRUJĄ SIĘ Z POWODU BRAKU PRACY. Anna Łukasiewicz z Borysławia usiłowała popełnić samobójstwo przez wypicie trucizny. Powód brak środków do życia.

KRADZIEŻ BUTÓW. Z wystawy firmy „Delka“ w Borysławiu, przed tygodniem skradziono parę bucików.

———

Rozpowszechniajcie „Dziennik Ludowy“!

Doktor filozofji - skazany za kradzież książek

Jak przed kilku dniami donosiliśmy, przed sądem w Grazu stanął doktor filozofji Kogler, oskarżony o fałszowanie czeków i kradzież cennych druków z bibljoteki miejskiej we Frankfurcie nad Menem. Kogler początkowo przyznał się tylko do sfałszowania czeków, wypierał się natomiast kradzieży. Dopiero w ciągu rozprawy przyznał się, że zabrał z bibljoteki wszystkie te dzieła, o których mowa jest w oskarżeniu, prócz jednego zabytku piśmienniczego „Missale Mogutinum". Oskarżony wymienił również handlarzy, którym skradzione przedmioty sprzedawał.

Szkodę, wyrządzoną bibljotece, oceniono na 50.000 mk.

Sąd skazał Koglera na 3 lata ciężkiego więzienia za kradzież inkunabułów; od zarzutu fałszowania czeków uwolniono go. Jako okoliczność łagodzącą przyjęto przyznanie się oskarżonego, jako okoliczność obciążającą wysoką wartość książek, kontynuowanie kradzieży przez półtora roku, oraz nadużycie zaufania, jakiego dopuścił się oskarżony wobec zarządu bibljoteki we Frankfurcie, który zostawił mu wolną rękę w pożyczaniu i oddawaniu książek bibljotecznych.

Kobieta - przyczyną dwóch mordów.

We wsi Gruszczyce (woj. łódzkie) 44-letni gospodarz Koliński ożenił się w rok po śmierci żony z jej siostrą.

Młoda małżonka nie była jednak wierna starszemu znacznie mężowi i po rocznem pożyciu małżeńskiem uciekła od niego do kochanka swego, Klinkowskiego, do Radomia.

Przed kilkoma dniami Klinkowski przyjechał do męża swej kochanki, od którego domagał się zgody na rozwód. Wynikła gwałtowna sprzeczka, w czasie której Klinkowski zadał Kolińskiemu

śmiertelny cios nożem w piersi.

Koliński po upływie kilku minut zmarł. Zabójca uciekł, lecz po upływie dwóch dni został ujęty.

Kiedy go pod silną eskortą policyjną transportowano do więzienia w Sieradzu, nagle zbliżył się doń syn zabitego, 19-letni Tomasz Koliński, który oddał 2 strzały rewolwerowe do zabójcy ojca swego.

„Musiałem pomścić śmierć ojca mego",

oświadczył młody chłopak, oddając się sam w ręce policji.

Stan Klinkowskiego jest groźny, lecz nie beznadziejny.

Podwyższenie taksy autodorożek

Z dniem 1. listopada b. r. wchodzi w mieście naszem w życie nowa taryfa dla dorożek samochodowych. Nowa taryfa tem się różni od poprzedniej, że będą obowiązywać jednolite opłaty bez względu na porę dnia czy nocy. Opłata za 1 km. tak w dzień, jak i w nocy, wynosić będzie: za pierwszy kilometr 1.40, za każdy następny 80 groszy. Oprócz tego bagaż do 50 kg. będzie wolny od opłaty. Dopłata za nadliczbową osobę, tj. ponad trzy osoby, które normalnie mogą jechać bez specjalnej dopłaty — wynosi 60 groszy z tem, że dopłata ta musi być zgóry uwidoczniona na liczniku. Dopłata dworcowa została zniesiona. Publiczność we własnym interesie winna zwracać uwagę na to, by licznik wskazywał taksę pierwszą, gdyż tylko taka obowiązuje, a nadto z chwilą gdy chorągiewka licznika zostanie przesunięta do poziomu — licznik winien wykazywać kwotę 1 zł. jako opłatę zgóry za pierwsze 500 m. jazdy. O wszystkich zauważonych niedokładnościach należy zawiadomić starostwo grodzkie bezpośrednio, lub też za pośrednictwem organów policji państw.

Za niekaralnością przerwania ciąży.

Przed niedawnym czasem prokuratorja saska, wytoczyła sprawę karną kierownikowi „Związku uregulowania porodów". Oskarżono go na podstawie obowiązującego kodeksu o „publiczne zalecanie przedmiotów, służących do niemoralnego użytku". W rzeczywistości oskarżony na wiecach polecał pewien określony specyfik, chroniący przed ciążą. Obecnie pierwsza izba karna w Chemnitz, jako instancja apelacyjna, uniewinniła skazanego, przyczem sąd skorzystał z okazji, by w zasadniczej motywacji zaprotestować przeciwko rozmaitym, strupieszałym poglądom na współżycie płci.

Warto przypomnieć w związku z tem, że międzynarodowy Zjazd prawników w Wilnie zajmował się również temi sprawami i przeważającą większością opowiedział się również za niekaralnością przerwania ciąży.

—o—

Pałkami i karabinem „zapracowali" na pobyt w Brygidkach.

(y) Bracia Józef i Roman Szymańscy oraz Piotr Czajka i Fedko Ilków, mieszkańcy podlwowskich wsi, zawarli pakt wieczystej przyjaźni, oraz spółkę do wypróżniania komór i kurników wieśniaków. Nie jeden kożuch stał się ich łupem, niejedną też zjedli kokoszkę skradzioną. Dłuższe powodzenie w „rzemiośle" złodziejskim rozzuchwaliło łotrzyków. Postanowili przeto urządzić „skok" większej miary. W nocy na 7 czerwca ub. r. na gościńcu pomiędzy Lwowem a Szczercem, szajka ta uzbrojona w karabiny i pałki napadła na Jana Piotrkjewicza, który wiózł towary galanteryjne dla Gabrjela Szulmana, kupca w Mikołajowie nad Dniestrem. Rabusie pobili napadniętego, z rabowali mu kilka paczek towaru.

Powiadomiona o tem policja aresztowała rabusiów. Czajka i Ilków przyznali się do rabunku i obciążyli swoich kolegów.

Wczoraj komplet ten stanął przed sądem przysięgłych. Piotrkiewicz nie jawił się na rozprawie, gdyż uległ wypadkowi i przebywa w szpitalu, gdzie mu amputowano nogę. Pozatem oskarżeni zeznawali odmiennie niż w śledztwie.

Wobec tego rozprawa została odroczona, celem powołania jako świadków sędziego śledczego i protokolanta oraz Piotrkjewicza.

Rozprawie przewodniczył r. Antoniewicz, oskarżał prok. Lipsz, bronił dr. Szuchewycz.

Wypłata zaległych poborów pracowników teatralnych.

Na komisji budżetowo-finansowej, odbytej pod przewodnictwem r. Litwinowicza, uchwalono wypłacić pracownikom technicznym teatrów miejskich zaległe pobory za wrzesień br. w resztującej kwocie 7.355 zł., z tem, że komisja wyraźnie się zastrzega, że nie przesądza zasady, czy ci funkcjonarjusze teatru są funkcjonarjuszami gminy. (Są niewątpliwie pracownikami gminnymi. — Red.). Uchwalono dalej otworzyć szkołę zawodową dokształcającą w trzech oddziałach dla ślusarzy maszynowych w szkole im. Lenartowicza. W końcu uchwalono nową taryfę miejskiego podatku od ładunków kolejowych.

ZWOLENNIK DYKTATURY.

GDAŃSK, 16. 10. (AW). Przywódca niemieckiej gdańskiej partji ludowej dr. Blavier domaga się w swem czasopiśmie „Die neue Zeit" natychmiastowego rozwiązania sejmu gdańskiego i zaprowadzenia dyktatury.

To i owo.

Pisaliśmy onegdaj, że dziennikarz warszawski Strumph-Wojtkiewicz został skazany za zabójstwo w pojedynku Aleksandra Zawadzkiego na półtora roku twierdzy. P. Strumpf-Wojtkiewicz znieważył czynnie dyr. Zawadzkiego, który, jak nakazuje kodeks honorowy, wyzwał napastnika na pojedynek. Lecz szczęście posłużyło wyzwanemu, p. Zawadzki padł ofiarą kuli pistoletowej swego przeciwnika. W wyniku proces i wyrok.

A jaki z tego wniosek? Że pojedynki są zakazane.

Co tu teraz robić?

Nie wyzwiesz, będziesz „niehonorowy", wyzwiesz i skaleczysz, albo zgoła zabijesz, wsadzą cię i słusznie do kryminału.

Zwłaszcza oficerowie są w kłopocie.

Gdyby obrażony oficer nie wyzwał swego przeciwnika na pojedynek, był by uważany za człowieka niehonorowego. Gdyby go wyzwał i w pojedynku zabił, sąd, który wszak wszystkich obywateli musi jednakowo traktować, skazałby go za zabójstwo na karę więzienia.

Jedna może wypłynie nauka z tej tragicznej sprawy: Różni krewcy panowie z obawy przed kryminałem będą może próbowali prać swój honor innemi sposobami, a nie krwią.

*

Z Anglji nadchodzi wiadomość, że tamtejszy rząd socjalistyczny rozpatruje obecnie sprawę zniesienia służby wywiadowczej. Służba wywiadowcza — czyli szpiegostwo. Byłoby to możliwe do zrealizowania pod warunkiem, że i inne państwa zniosą u siebie służbę szpiegowską. Pismo, które o tem donosi, mianowicie „Sunday Express" informuje równocześnie, że na utrzymanie służby wywiadowczej parlament angielski uchwalał dotychczas 250.000 funtów szterlingów rocznie. Teraz rząd socjalistyczny zmierza do zniesienia tej służby, minister spraw zagran. tow. Henderson prowadzi już nawet rozmowy w tej sprawie z przedstawicielami innych państw.

A jak jest gdzieindziej? Lepiej nie przypominać, jaką wagę przykładają niektóre kraje do służby szpiegowskiej i ile na ten cel przeznaczają pieniędzy.

*

Nazywanie się „frakcją rewolucyjną uzasadnia *B.* B. S. bandyckimi napadami na ludzi innych przekonań politycznych, napadem na pociąg pod Jędrzejowem.

„Gazeta warsz." pod tyt.: „Rabunkowe imprezy „Przedświtu", przytacza inny czyn „rewolucyjny" B. B. S-u. Owóż „Gazeta warsz." przypomina, że najpierw miała być wydana księga komunikacji polskiej, do której ogłoszenia zbierane przez akwizytorów „Przedświtu", uskuteczniać miano pod protektoratem ministrów. W jakiś czas zaniechano wydania tej księgi a postanowiono wydać księgę budownictwa polskiego (z ogłoszeniami).

„Gazeta warsz." pisze o tem:

Jak się odbywało zbieranie ogłoszeń do tej księgi, jakiego poparcia udzielali tej akcji... ogłoszeniowej pp. urzędnicy ministerstwa robót publicznych — o tem zamilczymy chwilowo.

Faktem, który dziś uwypuklimy — niech będzie fakt zbierania ogłoszeń w pierwszym rzędzie u tych firm, które stają do przetargów w ministerstwie robót publicznych i z tej racji... są od tego ministerstwa niejako uzależniane. Ale i inne firmy też „uwzględniono".

Te „rewolucyjne" metody nazywają się dziś pospolicie szantażem.

*

Powiadają, że „tanie mięso psy jedzą". Nieprawda, bo i ludzie. Bo oto jak sanacyjny magistrat lwowski donosi w swym komunikacie (który podawaliśmy we wczorajszym numerze) na placu krakowskim będzie sprzedawane mięso, *mniej wartościowe,* które będzie możliwe do użycia dopiero po poddaniu go pewnym zabiegom, mającym na celu unieszdliwienie tego cennego artykułu.

Cz to znaczy? Jakim to przeróbkom ma uledz artykuł żywności, aby był możliwy do spożycia? Jakie to chemikalja usuną z niego szkodliwe składniki? Domyślamy się, że chodzi tu o mięso wągrowate, a może i zepsute! Więc do tego doszliśmy, że mięso, które dawniej poddawano zupełnemu zniszczeniu, teraz będzie przerabiane na artykuł „zdatny do użytku". Do tego doszliśmy w kraju rolniczym, w kraju hodowli bydła i świń.

Lecz w górę czoła! Biedni ludzie teraz będą mogli jeść mięso, którem przedtem i psów nie karmiono.

Spożycie mięsa w kraju pewnie wzrośnie, a prasa sanacyjna będzie trąbić o wzroście „dobrobytu"!

x

—o—

Tragedja degeneratów.

W naukowem piśmie lekarskiem „Aerztliches Vereinsblatt" lekarz dr. Kanter z Altenburga opowiada o niezwykłym, można powiedzieć zbrodniczym wypadku ciąży, której ze względu na istniejące paragrafy przerwać nie mógł:

Siedmnastoletni chłopiec zapładnia swoją dwudziestoletnią siostrę, idjotkę, która od wczesnych lat dziecięcych wskutek dwukrotnych ataków jest z lewej strony sparaliżowana (Parese). Rodzeństwo sypiało w jednym pokoju. Ojciec zmarł przed pół rokiem na cukrzycę. Matka pracuje w fabryce kapeluszy i prócz córki idjotki utrzymuje jeszcze troje młodszych dzieci a częściowo bezrobotnego obecnie siedmnastoletniego syna.

Idjotka znajduje się obecnie w czwartym lub piątym miesiącu ciąży. Zabieg lekarski w celu przerwania ciąży jest zbrodniczy. Zachodzi tu niezwykły wypadek: *dziewczyna jest zupełną idjotką,* najbliższe pokrewieństwo przyszłych rodziców już obciążonych dziedzicznie nie pozostanie bez wpływu na dziecko, które ma przyjść na świat. Pozatem wchodzą tu w grę momenty społeczne. W domu skrajna nędza, uczucia matki a przedewszystkiem *wykonywania obowiązków matki po idjotce spodziewać się nie można.*

Brzemienna idjotka została oddana do szpitala w celu przedsięwzięcia tam zabiegu. Tamtejsi lekarze wydali następującą opinję:

„Dwudziestoletnia X została zapłodniona przez swego siedmnastoletniego, pod względem umysłowym niedorozwiniętego brata — a więc zachodzi wypadek obok obopólnego nie dorozwoju umysłowego najściślejsze pokrewieństwo. Według naszych wiadomości o obciążeniu dziedzicznem należy z wszelkiem prawdopodobieństwem liczyć się z tem, że dziecko X będzie również zdegenerowane".

Pomimo tej opinji odrzucony został wniosek o przerwanie ciąży. „Niema bezpośredniego niebezpieczeństwa" — mówi uchwała lekarzy. Możliwość, że brzemienna poraz trzeci ulegnie atakowi nie upoważnia jeszcze do zabiegu, który wprawdzie ze *stanowiska eugenicznego byłby nietylko usprawiedliwiony,* ale i pożądany, jednakowoż według dzisiejszych ustaw nie jest dopuszczalny. Zarząd szpitala postawił na koniec wniosek, aby dziewczynę na czas jej ciąży, odesłać do domu, doradzając równocześnie, aby dla uniknięcia w przyszłości ponownej ciąży — po wydaniu przez nią na świat dziecka *internować ją w oddziale dla umysłowo chorych".*

Dr. Kanter stwierdza, że nieszczęśliwa dziewczyna zupełnie nie zdaje sobie sprawy z sytuacji.

Czy nie byłoby piękniejszem zadaniem lekarskiem — pisze on — uczynić znośniejszem życie, które stało się nie do zniesienia niż dopuścić do powstania nowego życia, któremu można postawić jedyną prognozę, niedorozwoju umysłowego!

Co się dzieje w „kraju wolności“.

W południowych krajach St. Zjednoczonych trwa strejk robotników tkackich, upominających się o lepsze warunki bytu. W związku z dzikiemi represjami stosowanemi przez kapitalistów, wspieranych przez władze, pisze „Robotnik Polski“ organ socjalistyczny z Detroit:

„Na południu wróciła niewola. Na południu nie istnieje konstytucja.

Kiedyś wódz robotników amerykańskich, niezapomnianej pamięci Eugenjusz Dęba powiedział, że czas, aby każdy robotnik zaopatrzył się w karabinek.

Gdy się czyta o tem, co się dzieje w North Carolina, siłą rzeczy myśl biegnie do wskazań wielkiego wodza proletarjatu amerykańskiego.

Tak. Czas przychodzi na karabinki. Zbrodnia nad ludem roboczym stale popełniana — woła gromkim głosem — gdzie następca Abrahama Lincolna! Kto? Gdzie?.. Hoover nim nie będzie.

*

W Gastonji tłum spędzonych z zaułków New Yorku, Baltimore, San Francisco — mętów społecznych, dokonuje gwałtu nad spokojnie strejkującymi robotnikami.

Łapie się wodzów robotniczych, wywozi w odludzie i katuje się.

I to się dzieje w Wolnym, chyba na ironję zwącym się „wolnym“ kraju w Stanach Zjednoczonych.

*

Gdy podczas zaburzeń, prawdopodobnie od strzału prowokatora padł szef policji, aresztowano natychmiast 16 osób, z pośród strejkujących.

Szesnaście osób oskarżono o konspirację o zabójstwo i dla wszystkich prokurator żąda kary śmierci.

Skatowano trzech ludzi do nieprzytomności. Jeden może żyć nie będzie. Nikogo za to nie aresztowano.

Dwie miary sprawiedliwości.

W Gastonji i wogóle w North Carolina, nie rządzi prawo. Rządzą baroni przędzalniani.

Na rozkazach ich stoi policja, prokuratorja i inne władze.

*

To co się działo w Gastonji, powtórzyło się w Marion, North Carolina.

Zbrojne oddziały terroryzując ludność robotniczą, krążą po miasteczku.

*

Strejkującym nie wolno odbywać swoich zebrań.

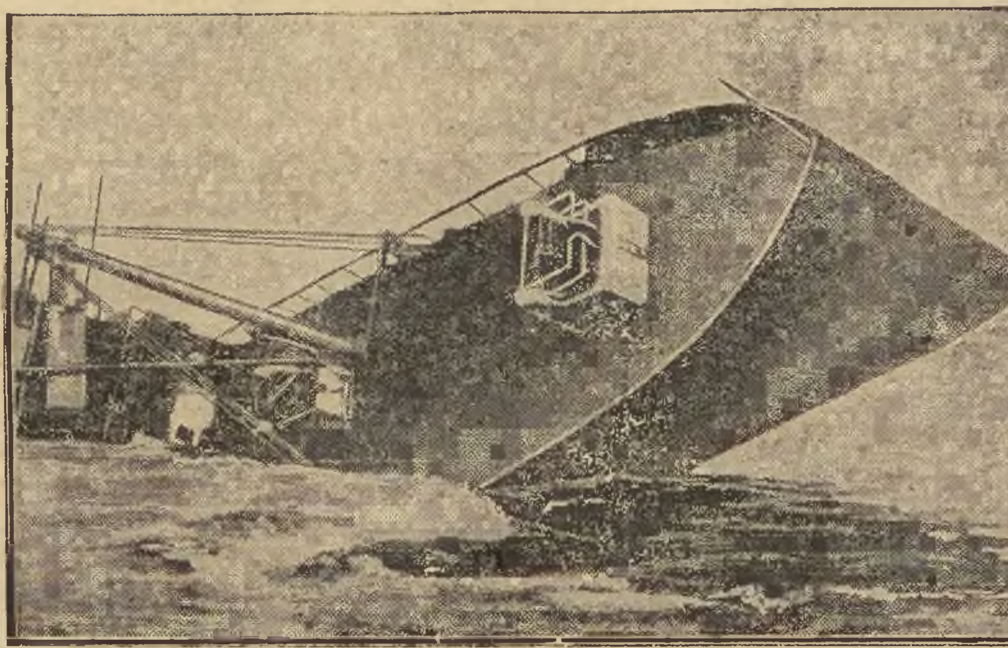
Próba doprowadzenia do zgody zainicjowana przez gubernatora Gardnera, została ze wzgardą odrzucona przez fabrykantów.

Oni chcą wojny, nie pokoju!

Gastonji, w Marion i innych miejscowościach, w których istnieją fabryki i w nich biali i czarni niewolnicy, nie rządzi konstytucja, rządzi dyktatura kapitału“.

—o—

Katastrofa parowca „Haakon VII“.



który najechawszy w nocy na rafę podwodną rozbił się i zatonął, przyczem zginęło ponad 40 osób.

Dla uratowania przed prostytucją.

WARSZAWA. Wobec nadmiernego napływu do większych miast dziewcząt wiejskich, poszukujących pracy w charakterze służby domowej, oraz częstych wypadków popadania ich w prostytucję w razie nieznalezienia pracy — ministerstwo spraw wewnętrznych wydało w tej sprawie okólnik do wojewodów. Okólnik zaleca wojewodom podjęcie za pośrednictwem podległych mu organów akcji uświadomienia ludności wiejskiej, w szczególności zaś młodych dziewcząt o niebezpieczeństwie, masowego napływu do miast, gdzie młodym dziewczętom w razie nieznalezienia pracy grożą szpony prostytucji.

—o—

Z poczucia patrjotyzmu.

W „Gazecie Warszawskiej“ znajdujemy sprawozdanie z niezwykle charakterystycznej rozprawy sądowej, która odbyła się w Bydgoszczy.

Na ławie oskarżonych zasiadł 70-letni dyrektor Rzeźni Miejskiej w Nakle, lek. wet. Antoni Garlicki. Oskarżony był o to, że w godzinach urzędowania, wyraził się do swego podwładnego, oglądacza mięsa Maksymiljana Gielczyka, że „Marszałek Piłsudski jest największym złodziejem w Polsce“.

Oskarżony Garlicki na sądzie, oświadczył, że nie wypowiedział przypisywanych mu słów, przyznaje natomiast, że czytając w gazecie o nadużyciach osób wysoko postawionych podniósł, że złodzieji tych należy oddać pod sąd..

Świadek oskarżenia Gielczyk, zeznał przysięgą, że doniesienie swoje zrobił bez czyjejkolwiek namowy „z poczucia patrjotyzmu“. Oskarżony jest, jego zdaniem, wielkim przeciwnikiem obecnego rządu, a nadewszystko nienawidzi „naszego wodza“. Mówił bowiem pewnego razu oskarżony, że Piłsudski dobrze zna złodziei, a jednak nie oddaje ich w ręce sprawiedliwości.

Na pytanie sędziego, dlaczego wcześnie, nie zrobił doniesienia, świadek oświadczył, że czekał, aż oskarżony powie więcej.

Zeznanie burmistrza Bobowskiego i komendanta policji Niewiarowskiego, były korzystne dla oskarżonego.

Po zakończeniu śledztwa podprok. Domka, domagał się ukarania oskarżonego grzywną 500 zł. Przyjął jako okoliczności łagodzące, podeszły wiek oskarżonego, jego dotychczasową niekaralność i nieposzlakowaną cześć.

Sąd po dłuższej naradzie ogłosił wyrok uwalniający oskarżonego od winy i kary. Trybunał bowiem nie nabrał przekonania o wiarygodności zeznań świadka Giełczyka.

—o—

Pożar w rafinerji spirytusu.

Wczoraj wybuchł pożar na strychu jednego z budynków monopolu spirytusowego na Bogdanówce, gdzie znajdowała się słoma w wielkiej ilości. Ogień tym razem ugasili robotnicy, pracujący w monopolu, przed przybyciem straży pożarnej.

Łatwo sobie przedstawić, jaką katastrofą byłby pożar dla tego przedmieścia, w razie zapalenia się magazynów ze spirytusem.

W czasie dochodzeń stwierdzono, że powodem wypadku była lekkomyślność. Na strychu tym bowiem wysypano popiół wraz z żarem opodal słomy.

W „pijanej“ tej wytwórni kierownictwo Miejskiej straży pożarnej urządziło rewizję wszystkich zakamarków i strychów.

„Pokrzywdzony“ sprawca śmiertelnego przejechania.

(y) Adam Wander, dnia 8 kwietnia ub. roku, kierując autodorożką w ul. Sykstuskiej, najechał na idącą w towarzystwie bratowy Julji, Rózię Gottfriedową, która zmarła wskutek doznanych obrażeń.

Trybunał sądu karnego skazał Wandera na 3 miesięcy więzienia, umarzając tę karę na podstawie amnestji. — Wander czuł się jednak pokrzywdzony, apelował do Najwyższego sądu i uzyskał kasację wyroku.

Wczoraj stanął on ponownie przed sądem. Trybunał po wysłuchaniu opinji znawcy inż. Lisowskiego, skazał kierowcę na 2 miesiące więzienia, umarzając jednak tę karę.

Obrońca dr. Hirszprung i tym razem apelował od wyroku.

—o—

Okradzenie restauracji przy ul. Kopernika.

(y) Onegdaj w nocy dokonano włamania do restauracji Salomona Winda, przy ul. Kopernika l. 30. Włamywacze wycisnęli szybę w oknie od strony podwórza, poczem dostawszy się do wnętrza skradli większą ilość wyrobów tytoniowych, wódki, sardynek, wędlin i czekolady, wyrządzając szkodę na około 1.600 zł.

W czasie dochodzeń ustaliła policja, że sprawcami kradzieży byli: Jan Teluk, zam. w Zamarstynowie i Kazimierz Jarguliński, zam. u swego szwagra Stefana Mikicińskiego w Sygniówce Małej.

Podczas rewizji w mieszkaniu Mikicińskiego znaleziono większą część łupu. Część towaru Mikiciński sprzedał wraz ze szwagrem paserowi, którego nazwiska nie chcą zdradzić.

Obu włamywaczy aresztowano i odstawiono do sądu.

Dr. Bednarz na „zasłużonej“ emeryturze.

Przed kilku miesiącami głośną była sprawa b. dyrektora szpitala dla umysłowo chorych w Kulparkowie dra Bednarza.

Po ujawnieniu jego nadużyć zawieszono go w urzędowaniu, równocześnie zaś specjalna komisja przeprowadzała dochodzenia. Wyniki śledztwa były obciążające dla dra Bednarza. Wobec tego definitywnie usunięto go z tego stanowiska, przyznając mu jednak emeryturę.

„Alfonista“ zabójcą.

(y) Pawło Cip, zam. w Laszkach Murowanych, wielce jest wrażliwy na niedolę bliźnich.

Dnia 20 sierpnia br. był on przykro dotknięty sceną, jaką ujrzał na podwórzu sąsiada Michała Sukacza. Ten bowiem urządził „lanie“ swemu synowi Dmytrowi.

Cip począł „mitygować“ rozgniewanego i chciał zasłonić wyrostka przed razami ojca. Sukacz rozgniewany na intruza chciał go również uderzyć patykiem. Cip kopnął wówczas Sukacza w brzuch, przeskoczył cebrzyk i zwiał przed razami.

Wskutek kopnięcia Sukacz zmarł na drugi dzień z powodu obrażeń wewnętrznych.

Wczoraj stanął zabójca przed sądem. Rozprawa została jednak odroczona, celem powołania nowych świadków.

Prosił po włosku, a zrabował po lwowsku.

(y) Alojzy Żuljani, przemysłowiec, zam. przy ul. Piotra l. 19a, doniósł policji, że w kancelarji jego zjawił się jakiś osobnik, który prosił o jałmużnę w języku włoskim. Intruz ten powoływał się na znajomych donoszącego, którzy mieszkają w Rumunji, twierdząc, że ma zamiar pojechać do nich do Czerniowiec.

W czasie rozmowy nieznajomy zauważył leżącą na biurku kwotę 117 zł. i 50 gr. W pewnym momencie niepoitrącił Żuljaniego, porwał z biurka pieniądze i zbiegł z łupem.

Czas odnowić przedpłatę!

Kronika z woj. Tarnopolskiego

NAPAD RABUNKOWY POD FIGURĄ. Tadeusz Ignatowicz emerytowany nauczyciel wracając z Oleska do domu, został napadnięty przez kilku ludzi na drodze polnej obok figury, którzy przewrócili go na ziemię i zrabowali portfel z 250 zł. Sprawcy rabunku zostali aresztowani.

POCZTYLJON — DEFRAUDANTEM. Aresztowano starszego pocztyljona Władysława Kędrę zam. w Tarnopolu za to, że dopuścił się kradzieży listów zagranicznych w urzędzie pocztowym. Wymieniony został schwytany przez urzędnika pocztowego Wł. Suckiego w czasie gdy skradzione listy otwierał w klozecie a następnie niszczył je i wrzucał do dołu kloacznego.

AMATOR CUDZEGO TYTONIU. Do sklepu tytoniowego Salamona Teitelbauma w Tarnopolu włamał się nieznany sprawca i skradł na jego szkodę różne wyroby tytoniowe wartości około 1.090 zł. Dochodzenia w toku.

MORD Z ZEMSTY. Na gościńcu w Suchowoli pow. Brody został zamordowany Łukasz Hulajgrodzki, liczący lat 37 ze Suchowoli. Sprawca zadał mu nożem trzy głębokie rany w plecy. Tłem morderstwa była zemsta osobista. Sprawca mordu Józef Buhaj aresztowany.

ZBRODNIA AKADEMIKA. Przez tut. Wydział śledczy został aresztowany Włodzimierz Babij, akademik zam. w Tarnopolu za zgwałcenie Zofji Kamińskiej, która służyła w domu jego matki.

PODPALACZ I NIEDOSZŁY MORDERCA. W zabudowaniach Łabińskiego zam. w Cykowie pow. Złoczów wybuchł pożar, który rozszerzył się szybko na sąsiednie zabudowania. Spłonęły również nagromadzone w stodołach tegoroczne zbiory. Ogólna szkoda wynosi około 50.000 zł. Podpalenia dokonał z zemsty Mikołaj Wesołowski. Wesołowski po podpaleniu udał się do domu swej żony Melanji z którą od dwóch lat nie żyje i wszedłszy do jej mieszkania wystrzelił do śpiącej w łóżku żony, jednak chybił. Sprawca został ujęty.

ROZSZARPANY PRZEZ GRANAT. Bazyli Czornyj liczący lat 16 z Kurowiec, pow. Tarnopol znalazł w polu granat. W czasie manipulacji granat eksplodował i rozszarpał w kawałki Czornyja.

TRAGEDJA MIŁOSNA. Józef Balicki, ekonom, zam. w Uhryniu pow. Czortków zastrzelił swą kochankę Annę Pawłowską z Uhrynia poczem odebrał sobie życie wystrzałem z rewolweru. Powodem morderstwa i samobójstwa była niechęć ze strony Pawłowskiej do dalszego współżycia z Balickim, albowiem Pawłowska mając narzeczonego zamierzała niebawem wyjść zamąż.

PORACHUNKI ZŁODZIEJSKIE. Do mieszkania Wł. Krajewskiej w Tarnopolu wpadli znani złodzieje bracia Leśkowie oraz B. Petrasz i ciężko poranili nożem śpiącego w mieszkaniu Krajewskiej znanego złodzieja Rudolfa Studzienieckiego. no do szpitala w Tarnopolu. Przyczyną Ciężko rannego Studzienieckiego odwiezio- pobicia była prawdopodobnie zemsta

PODPALENIE Z ZEMSTY. Iwan Mułyk z Zaleszczyk starych podpalił zabudowania gospodarskie swej drugiej żony Naści Łułyk.. Ogień objął całe zabudowanie, niszcząc doszczętnie dom, stajnię, stodołę, szopę, oraz tegoroczne zbiory. Ogólna szkoda wynosi około 20.000 zł. Sprawcę aresztowano.

Sprawy partyjne.

ZEBRANIE STRAŻY PORZĄDKOWEJ P. P. S. odbędzie się w piątek, 18. bm. o godzinie 7-mej wieczór w lokalu Rynek l. 8, I. p.

Uprasza się interesowanych Towarzyszy o niezawodne przybycie.

Kronika.

Lwów, dnia 17 października 1929.

REPERTUAR TEATRU WIELKIEGO:

Czwartek o 7'30 „To możesz opowiadać swojej babci". (Premjera).

Piątek o 7'30 „To możesz opowiadać swojej babci".

—o—

REPERTUAR TEATRU MAŁEGO:

Czwartek o 7'30 „Proces Mary Dugan".
Piątek o 7'30 „Proces Mary Dugan".

—o—

Z TEATRU WIELKIEGO. Dziś wielka rewja popularnego autora lwowskiego H. Zbierzowskiego.

Z TEATRU MAŁEGO. Marja Gorczyńska znakomita artystka scen warszawskich ukaże się po raz pierwszy w poniedziałek dnia 21. b. m. w „Radości kochania". komedji Verneilla. Partnerami artystki będą pp.: Baj-Rydzewski, Macherski oraz p. Sokołowska.

TEATR REWJI W „COLOSSEUM". Z końcem bieżącego miesiąca ma powstać we Lwowie placówka rewjowa p. n. „Gong".

Na czele tego teatru stoi warszawski literat, autor i reżyser Walery Jastrzębiec. Strona choreograficzna spoczywa w wytrawnem ręku baletmistrza prof. Koszutskiego, który zjeżdża z całym zespołem swoich Koszutski-girls. — Kierownictwo muzyczne obejmuje wybitny kompozytor Zygmunt Wihler. — Wśród zespołu spotykamy nazwiska niezrównanego komika Skonicznego, Leonowicz, Merlińskiej, Hejnrycha, Szabłowskiego oraz najlepsze siły zeszłorocznego krakowskiego „Gongu" jak: Cybulski, Belski, Popielewska i minjaturowego artysty Bolesława Kamińskiego.

Przedstawienia będą się odbywały dwa razy dziennie: o godz. 7'30 i 9'30 w teatrze „Colosseum" przy ul. Słonecznej.

—o—

ZMIENIŁ PAN PRZEKONANIA ZMIEŃ PAN DECYZJĘ. Donoszą nam o zabawnej scenie, jaka niedawno rozegrała się w Kasie chorych, u Zakrzewskiego. Biedny szewc Pinkas Katz zalega z opłatami. Uzyskał za dawnego Zarządu spłaty ratalne. Ale nie dotrzymał terminu spłaty. Dostał egzekucję. Chciał zapłacić zaległą ratę i dalej spłacać miesięcznie. Poszedł do Zakrzewskiego z tą prośbą. Ten wersalczyk chciał go wyrzucić za drzwi, a gdy petent nie ustępował, oświadczył uroczyście, że raz powziętej decyzji nie zmienia. Na to otrzymał odpowiedź: „mógł pan zmienić przekonania, może pan zmienić decyzję". to tak wyprowadziło „spokojnego" Zakrzewskiego z równowagi, że sprowadził policję i oskarżył spokojnego człowieka o najście w urzędowaniu. Wobec braku czynu „karygodnego" Katza zwolniono bez spisywania protokołu.

ARESZTOWANIA I KRADZIEŻE. Do mieszkania Katarzyny Hütter przy ul. Długosza l. 10 dostał się jakiś osobnik. Łupem nieponia padły rzeczy, wartości 392 zł.

Aniela Zarzycka i Erna Brenner zostały aresztowane za kradzież 2 skórek kangurowych w sklepie Gustawa Knopfa przy ul. Legjonów l. 29.

Dmytro Kruszelnicki został aresztowany za kradzież kosza z rzeczami wartości 50 złotych na szkodę Antoniego Kotulskiego.

Los ich podzielił Stefan Mogocki, którego poszukiwała policja w Lubieniu Wielkiem za kradzież.

CODZIENNIE NOWE OSZUSTWO. Jan Kuziniec, zam. w Skolem, bawiąc we Lwowie, zetknął się w ul. Legjonów z dwoma nieponiami, którzy w podstępny sposób sprzedali mu mosiężny łańcuszek i obrączki jako złote. Poszkodowany zapłacił oszustom 90 złotych za świecidełka, wartości kilka złotych.

DOLINIARZE PRZY ROBOCIE. Na dworcu towarowym jakiś kieszonkowiec skradł 310 zł. Czesławowi Słomskiemu. — Teodorze Krasickiej doliniarz skradł z kieszeni płaszcza 60 zł. — W wozie tramwajowym „9" skradziono Z. Wernerowi z torebki 50 dol., koliczyk złoty, 3 złote pierścionki i łańcuszek. — W pociągu kolejowym pomiędzy Jarosławiem a Przemyślem skradziono 3.200 zł. na szkodę Moszka Złotego, kupca zam. w Kielcach.

ZUCHWAŁA KRADZIEŻ PAKUNKU. Berger Uscher. (Szpitalna 2) doniósł policji, że ojciec jego, przybyły ze Złoczowa, dał na dworcu kolejowym pakunek do niesienia jakiemuś osobnikowi. Nieponi ten zbiegł wraz z pakunkiem. Berger bowiem nie zdołał go dogonić z powodu starości. W skradzionym pakunku znajdowały się rzeczy wartości 1.000 zł.

—o—

Odpowiedzi Redakcji.

T. TURSKI, SKOLE: Z przesłanych nam fotografji nie możemy skorzystać ze względu na brak odpowiednich funduszów potrzebnych na sporządzenie klisz.

Repertuar kin lwowskich.

APOLLO: Iwan Petrowicz we filmie „Miasto miłości".
CASINO: „Władczyni miłości".
CHIMERA: „Czar grzechów".
COLOSSEUM: „Naszyjnik Ramony".
FATAMORGANA: „Adjutant".
GRAŻYNA: „Pod modrem niebem Argentyny".
KOPERNIK: „Trzykrotne wesele".
LEW: Ramon Novarro we filmie „Książe student".
LUNA: „Piraci wielkiego miasta".
MARYSIENKA: „Trzykrotne wesele".
OAZA: „Prawo młodości".
PALACE: „Ucieczka od miłości".
PAN: „15 minut strachu".
PASAŻ: „Władca skalnej doliny".
POLONJA: „Żeński batalion śmierci".
PROMIEŃ: „Bohaterka sensacyjnego procesu".

Kącik humoru.

PRZY ŁOŻU ŚMIERCI.

Stary Hosenduft umiera. Przy łożu zgromadziła się cała rodzina. Hosenduft słabym głosem zapytuje: czy ty Szmulek jesteś przy mnie? Tak tate ja jestem przy tobie. Po chwili pyta o następnego członka rodziny, a stwierdziwszy, że wszyscy są koło niego wpada w złość i krzyczy: „a szlag by was trafił, a kto w sklepie?"

W TRAMWAJU.

Żydówka do konduktora:
— Czy ten tramwaj jedzie do Łyczakowie?
Konduktor:
— Nie mówi się Łyczakowie, tylko Łyczakowa.
Po chwili żydówka:
— A prędko będziemy w Łyczakowa?
Konduktor:
— Nie mówi się Łyczakowa, tylko Łyczakowie.
Żydówka:
— Fe, jaki pan antysemitnik. Jak ja mowię Łyczakowa, to pan Łyczakowie, jak ja Łyczakowie, to pan Łyczakowa.

—o—

Komunikaty.

ZEBRANIE ZWOLNIONYCH PRAC. KASY CHORYCH i Okr. Związku Kas odbędzie się dziś we czwartek o godz. 6'30 wiecz. w lokalu przy ul. Sykstuskiej l. 21, II. p.

LWOWSKIE TOWARZYSTWO LEKARSKIE. Posiedzenie naukowe odbędzie się dnia 18. bm. o godz. 6-tej wieczór w sali Polikliniki ul. Lindego 5 z następującym porządkiem dziennym: 1) Dr. W. Elmer i dr. M. Schepps: W sprawie różniczkowego rozpoznawania tężyczki od podobnych stanów chorobowych (pokaz): — 2. Doc. H. Sochański: O różnych rodzajach ludzi naecchowanych pod ciśnieniem tętniczem.

POLSK TOW. HISTORYCZNE. Zebranie naukowe odbędzie się w piątek 18. bm. o godz. 6-tej wieczorem w Seminarjum Historji Polski Uniwersytetu J. K. (ul. Mickiewicza 5 a, III. p.) z odczytem dra K. Sochaniewicza p. t.: „Sprawozdanie ze Zjazdu naukowego im. Szymona Szymonowicza w Zamościu odbytego w dniach 28—29 września b. r. ze szczególnem uwzględnieniem zagadnień regjonalnych dotyczących przeszłości Zamojszczyzny". — Goście mile widziani.

TOWARZYSTWO GEOGRAFICZNE we Lwowie. Posiedzenie naukowe odbędzie się w piątek 18. bm. o godz. 19-tej (7-ma wieczór) w sali Instytutu Geograficznego U. J. K. ul. Kościuszki 9, III. p. z referatami p. A. Kosiby: „Izochrony Warszawy" — oraz pr. dr. J. Czyżewskiego: „Izochrony miast wojewódzkich". — Goście mile widziani.

WYPOŻYCZALNIE KSIĄŻEK T. S. L. WE LWOWIE. Wobec bardzo częstych zapytywań, kiedy Książnica Publiczna T. S. L. przeniesie się do Domu Oświatowego przy ul. Czarnieckiego l. 1. (róg pl. Bernardyńskiego). Zarząd Lw. Związku Okręgowego T. S. L. zawiadamia, że Książnica T. S. L. pozostaje nadal w tym samym lokalu przy ul. Fredry l. 3. Również i Czytelnia Naukowa T. S. L. przy ul. Akademickiej l. 3 nie zmienia swej dotychczasowej siedziby.

NOWY ZARZĄD OKRĘGU LWOWSKO WOŁYŃSKIEGO ZW. ZAW. NAUCZYCIELSTWA POLSK. SZKOŁ. ŚREDNICH. Na Walnem Zgromadzeniu w dniu 13 bm. wybrano Zarząd Okręgu w następującym składzie:

I. Zarząd: prezes: p. Hollender H. (Lwów), zastępca: dr. Smereka J. (Lwów), sekretarz: p. Strojny T. (Lwów), skarbniczka: p. Majerska A. (Lwów). — Członkowie Zarządu: p. Baran J. (Lwów), p. dr. Heilpern A. (Tarnopol), p. Szach St. (Lwów). — II. Komisja Rewizyjna: p. dr. Kaczmarz St. (Lwów), p. dr. Kwieciński K. (Lwów), zastępcy: p. p. Sabatowska W. (Lwów), p. Szach J. (Żółkiew). — III. Komisja Rozjemcza: p. Probulski Wł. (Lwów), p. dr. Schneider L. (Lwów), zastępcy: p. Mariaszowa J. (Lwów), p. Łeszczij (Lwów).

UPRASZA się tow. którzy pobrali opaski milicyjne by je bezzwłocznie zwrócili w Sekretarjacie do rąk tow. Wyszyńskiej, ul. Sykstuska l. 21, II. p.

W związku z ogłoszonym ostatnio komunikatem Związku Zawodowego robotników przemysłu odzieżowego, oddz. II. Lwów, otrzymujemy następujące sprostowanie:

Związek Zawodowy robotników przemysłu odzieżowego, oddział II we Lwowie nie ma nic wspólnego z żadnym związkiem krawieckim we Lwowie, gdyż na terenie tutejszym istnieje tylko jeden wyżej wymieniony Związek.

Akcja innych osób poza tym Związkiem jest zwyczajnem warcholstwem a uprawiana jest przez ludzi złośliwych, którzy nie mają nic wspólnego z krawiectwem.

DZIAŁ RADJOWY

Wydajny odbiornik 3-lampowy.

(Ciąg dalszy z Nr. 227).

LAMPY. Na pierwszą lampę (V_1) detektorową użyjemy lampy specjalnej detektorowej n. p. Philips'a A415. Druga lampa (V_2) może być tego samego typu. Na ostatnią lampę (V_3) użyjemy lampy głośnikowej, której typ zależy od żądanej siły głosu. Dla małego głośnika, lub nawet średniego i dla otrzymania siły głosu wystarczającej na duży pokój możemy zastosować lampkę Philips'a B406. Gdy chodzi o większą siłę głosu — Philips'a B405 lub nawet (przy małej zmianie w połączeniach o której pomówimy w następnych nr.) B443.

SZNURY DO POŁĄCZEŃ. Do połączenia aparatu z baterjami, potrzebujemy około 2 m. sznura 6-cio żyłowego. Na jednym końcu sznur umocowujemy przy pomocy śrubek do wtyczki 6 biegunowej, na drugim zaś końcu cztery przewody zaopatrujemy we wtyczki anodowe, dwa zaś w końcówki do akumulatora. Nasuwa się pytanie, które przewody w co zaopatrzeć? Otóż każdy przewód w sznurze wielożyłowym jest inaczej znaczony: albo inny kolor izolacji, albo też izolacja wszystkich przewodów jest jednego koloru a tylko wpleciono w nią parę kolorowych nitek — w każdy przewód innego koloru.

Wtyczka 6-cio biegunowa też ma rozstawienia nóżek celem zabezpieczenia przed fałszywem załączeniem baterji różne. Otóż przewody, które łączą się z nóżkami wchodzącemi do gniazd oznaczonych na rys. 2 (Nr. 227) +60, $+A_2$, $-G_1$ i $-G_2$ zaopatrujemy we wtyczki anodowe (najlepiej różnokolorowe) a pozostałe dwa w końcówki do akumulatora. Do końcówki do akumulatora łączącej się z gniazdem oznaczonem —Z, —A, +G, dołączamy jeszcze około pół metra pojedyńczego drutu giętkiego (sznura) i zaopatrujemy go też we wtyczkę anodową.

MONTAŻ. Jak zaznaczono w Nr. 221, na dno skrzynki (suche drzewo o wymiarach około 28×17×1 cm.) przyśrubowujemy pod kątem prostym — najlepiej przy pomocy kątowników — płytę czołową. Na tę płytę najlepiej użyć materjału izolacyjnego (bakelit, trolit, ebonit i t. p.) o wymiarach 31×17×0.5 cm. Ostatecznie możemy użyć także suchego drzewa na płytę czołową. Na tych dwóch płytach montujemy nasz aparat.

W jaki sposób połączyć ze sobą wszystkie dotychczas omówione części, wskazuje plan montażowy (patrz rys. 2 Nr. 227.) Połączenia wykonywamy drutem montażowym, srebrzonym, o średnicy około 1,5 mm. Najpraktyczniejszym okazuje się drut montażowy okrągły w izolacji kolorowej. Wszystkie śruby należy dobrze podokręcać tak, by druty tkwiły pod niemi sztywnie. Niedokładne umocowanie drutów pod śrubami, może być później źródłem trzasków, które nawet najbardziej „zapalonych“ radjosłuchaczy z czasem zniechęcają. Dwa druty połączone ze sobą, bezpośrednio muszą być zawsze zlutowane. Do lutowania nie należy używać kwasów, gdyż te nadżerają druty i powodują osadzanie się na ich powierzchni grynszpanu; cieńsze druty przeżerają zupełnie. Dlatego należy przy lutowaniu używać specjalnych past do lutowania (Tinol) nie zawierających szkodliwych kwasów, lub też sproszkowanej kalafonji i zwykłej cyny do lutowania. Po ukończeniu montażu, sprawdzamy jeszcze raz, czy dobrze wszystko połączyliśmy (podług szematu) i skoro wszystko zgadza się przystępujemy do uruchomienia i wyregulowania aparatu.

Stacja lwowska.

Stacja, którą spodziewaliśmy się usłyszeć najpóźniej w połowie listopada b. r., jak się dowiadujemy nie będzie ukończoną przed 15. grudnia.

Odroczenie terminu budowy spowodowało przeciąganie się układów w sprawie kupna gruntu pod budowę stacji, w najbliższym jednak czasie należy spodziewać się ukończenia tej sprawy.

Tymczasem Lwów otrzyma małą stację, wyłącznie przekaźnikową o mocy 1.5 kilowata.

W połowie zaś roku przyszłego, około lipca ma stanąć na Persenkówce, potężna 16 kilowatowa stacja systemu Marconi'ego, dla której zostanie wystawiony budynek z dwiema wieżami antenowemi wzorowany na pawilonie stacji katowickiej.

Kierownictwo budowy, z ramienia Polskiego Radja, poruczono inż. Witoldowi Scacighino, który prawdopodobnie zostanie też dyrektorem stacji.

—o—

Dyplomy radjowe.

Robotniczy Związek Radjowy w Linzu postanowił przed niedawnym czasem otworzyć własną szkołę radjową. Szkoła ta już uzyskała od władz rządowych Górnej Austrji upoważnienie do wydawania dyplomów. Kurs będzie trwał pół roku a świadectwo ukończenia tego kursu będzie uprawniało do noszenia tytułu „majstra radjowego“. Program obejmie, prócz elektro- i radjotechniki, oraz mechaniki, takie przedmioty, jak fizyka, fotografja i kinematografja.

———

Kupon radjowy do Nr. 239.

———

Program radjowy.

Piątek, 18 października.

WARSZAWA.
17.45. Koncert orkiestry mandolinistów.
19.25. Muzyka płyt gramofonowych.
20.15. Koncert symfoniczny z Filharmonji Warszawskiej.

KRAKÓW
18.45. Rozmaitości. „Kącik humoru“.

POZNAŃ.
18.00. Koncert wokalny.
22.45. Muzyka taneczna z kawiarni „Esplanada“.

KATOWICE.
16.20. Koncert z płyt gramof.

WILNO.
16.55. Audycja dla dzieci.
19.15. Audycja humorystyczna.

WROCŁAW.
21.15. „Bajka 672-giej nocy“.

KRÓLEWIEC.
20.00. Transmisja z sali miejskiej. Koncert symfoniczny.

BRATISLAWA.
19.20. Transmisja z Teatru Narodowego.

BUKARESZT.
21.00. Śpiew, następnie koncert radjoorkiestry.

BERLIN.
18.20. Muzyka lekka z hotelu Bristol.
20.00. „Niziny“, opera w 2 aktach.

PRAGA.
16.30. Muzyka kameralna.
22.15. Muzyka z Cafe Lloyd.

WIEDEŃ.
16.45. Koncert solistów.
20.00. Transmisja z Koncerthaussaal, Józef Szigeti.

BUDAPESZT.
19.30. Transmisja z Opery.
22.35. Kapela cygańska.

LENINGRAD.
19.20. Wieczór z okazji 10-lecia obrony Pietrogradu.

MOSKWA.
18.00. Płyty gramofonowe.
18.30. Transmisja opery.

Związek Muzyków Zawodowych wobec filmów dźwiękowych.

Wobec wprowadzenia w bieżącym sezonie jesiennym filmów dźwiękowych w lwowskich kinoteatrach, aktualną stała się kwestja niebezpieczeństwa bezrobocia wśród muzyków zawodowych.

Na 17 kinoteatrów lwowskich zatrudnionych jest przeszło 100 muzyków zawodowych, którzy żyją i utrzymują swe liczne rodziny jedynie z muzyki.

Film dźwiękowy w najbliższych dniach wprowadzić zamierzają 3 kinoteatry we Lwowie, tak, że blisko 30 muzyków pozostanie w dniach najbliższych bez możliwości utrzymania się.

Związek Muzyków Zawodowych, Oddział we Lwowie jako jedyna organizacja zawodowa we Lwowie, zdając sobie z grozy położenia sprawę postanowiła przeciwdziałać.

Nie o hamowanie postępu czy mody nam chodzi. Związek muzyków pragnie tą drogą zwrócić się do społeczeństwa lwowskiego, znanego ze swych umiłowań prawdziwej muzyki a nie mechanicznej, naświetlając z jednej strony faktyczną wartość filmu dźwiękowego i mówionego, — z drugiej strony prosić o pełne poparcie i zrozumienie pewnych myśli inicjujących wzorem zagranicy polepszenie i podniesienie wartości filmów niemych.

Po dokładnem zapoznaniu się z techniką filmu dźwiękowego za granicą, pragnąłbym się z publicznością lwowską podzielić wrażeniami, jakie wynosi się po audycji takiego filmu.

Po krótkim entuzjazmie, jaki ze zrozumiałych powodów takiej nowości towarzyszyć musi, dostrzec można olbrzymie usterki, które cofają postęp techniki filmowej o jakie 15 lat wstecz. I tak nie słyszy się wszystkich dźwięków natury we filmie dźwiękowym. Nie uwydatniają się wszystkie barwy instrumentów, a nawet czasami oczekiwane brzmienie nie zgadza się z dobywającym się i wywołuje śmieszne wrażenie kontrastu. Nie słychać w zupełności instrumentów perkusyjnych, kontrabasu, s'abo słychać saxofon- baryton, lepiej już cello, saxofon- alt, puzon i skrzypce. Głos ludzki jest dudniący i zawszy wychodzi jakby z I. planu, podczas gdy postać czasem znajduje się na II. planie. Ta niewspółmierność razi... W dźwiękach słychać dobitnie syk taśmy. Naogół wrażenie płyty gramofonowej. Ze strony filmów mówionych nie grozi nam żadne niebezpieczeństwo, publiczność bowiem nudzi się wysłuchując długich djalogów w języku angielskim.

Reasumując — podkreślam, że najlepsza płyta nigdy nie zastąpi bezpośredniej orkiestry.

Dlatego Związek Muzyków w porozumieniu z dyrekcjami poszczególnych kinoteatrów we Lwowie, które z różnych powodów nie wprowadzają filmów dźwiękowych czy mówionych — starać się będzie wprowadzić w tych kinoteatrach powiększone orkiestry (nawet do 20 osób), które znakomicie zgrane przy artystycznej ilustracji filmowej bezwzględnie skutecznie walczyć będą z filmami dźwiękowymi.

Tylko tą szlachetną konkurencją podniesiemy wartość filmów niemych, odsuwając ten niezupełny pomysł i narazie nieudały wynalazek, jakim jest bezwątpienia film dźwiękowy.

Dr. W. E.

Sport.

Turniej zapaśniczy w Cyrku

W 27-mym dniu turnieju starcia silnego Bagatyrewa z Ahrensem i Kempfera ze Stiborem po 20 min. dały wynik remisowy. Petrowicz w 15 min. pokonał Szczerbińskiego, który wycofał się z turnieju. Pooschoff w 23 min. pokonał Karscha. Gwoździem wieczoru było odwetowe spotkanie Sztekkera z murzynem Sikim. W 47 min. bolesnym chwytem za szyję zwyciężył Sztekker, który w ten sposób wyrównał stratę i znów kandyduje do 1-ej nagrody.

Dziś w czwartek, na czoło wysuwa się decydująca walka Bagatyrewa ze Sztekkerem, pozatem Siki — Pooschoff, decydująca Willing — Karsch, decydująca Ahrens — Stibor i Benold — Petrowicz.

Z sali koncertowej.

Skrzypek Prihoda.

P. Prihoda, który od szeregu lat pod względem technicznym stoi na pierwszem miejscu, zwłaszcza, kiedy wykonuje utwory Paganiniego lub własnego opracowania kompozycje innych, na ostatnim programie poświęcił pierwszą połowę produkcji Beethovenowi i Goldmarkowi, a więc przedstawicielom poważnej muzyki.

Goldmarka skrzypcowy koncert rzadko jest grywany dla technicznych trudności; ale jeśli artysta zdoła je pokonać, znajdzie w tej kompozycji wdzięczne pole do popisania się zarówno stroną techniczną, jak i zdolnością prowadzenia kantyleny. Zarówno w tej kompozycji, jak i Beethovena sonacie Kreutzerowskiej p. Prihoda stanął na wymaganej wysokości. Olśniewająca brawura techniczna, sumienna rytmika, i poetyczne ujęcie treści muzycznej złożyły się u tego artysty na jednolitą całość. Wariacje w drugiej części Beethovenowskiej sonaty oraz śpiewna kantylena w arji Goldmarka wykazały miękki, śpiewny ton, i szczere uczucie.

Rzecz prosta, iż największy efekt, p. Prihoda osiągnął w drugiej części programu. Paganiniego warjacje i tańce Dworzaka, wykonane z finezją i precyzją artystyczną zjednały koncertantowi wprost demonstracyjne oklaski i zmusiły go do produkcji nadprogramowych.

Grd.

Wyścigi piesze z przeszkodami.



Za wzorem angielskim, urządzono na polach koło Berlina 13 bm. wyścigi piesze przez pola, przyczem współzawodnicy musieli przezwyciężać rozmaite naturalne przeszkody, jak bruzdy, krzaki, a nawet rowy z wodą.

OGŁOSZENIA

UNIEWAŻNIAM zgubioną książeczkę wojskową na nazwisko Gałuszki Walerjana wydaną przez P. K. U. Lwów miasto.

POMOCNIK HANDLOWY obznajomiony z działem kolonjalnym, pilny i pracowity, poszukuje posady. Może złożyć weksel kaucyjny. — Zgłoszenia: Jan Jarzymowski, P. K. P. parowozownia, Stanisławów.

SZOFERÓW mechaników o pierwszorzędnych kwalifikacjach, rutynowanych, trzeźwych i pracowitych, znających dział maszynowo- rolniczy, t. j. traktory, młocarnie etc. poleca Związek Zawodowy Automobilistów, Lwów, ul. Cicha l. 7, I. p. tel. 75—94.

MŁODA ZREDUKOWANA NAUCZYCIELKA poszukuje posady biurowej lub do dzieci. Wiadomość: Sykstuska 56 a (Skibowa).

UNIEWAŻNIAM zgubiony dowód osobisty. na nazwisko Ludwin Józef, ur. w roku 1901 w Libuszy pow. Gorlice.

OKAZJA! Męski płaszcz dwustronny, w dobrym stanie za czterdzieści złotych sprzeda Składnica Komisowa „Uniwersum“, Pasaż Mikolascha.

UNIEWAŻNIA się skradzioną książeczkę wojskową, wydaną przez P. K. U. Drohobycz, oraz inne dokumenty osobiste na nazwisko Piotr Kociuba.

POSZUKUJE SIĘ kobiety do sprzątania. Zgłaszać się ze świadectwami w Małopolskiej Fabryce Żarówek, ul. Lwowskich Dzieci, 25 od 9 do 1.

PARCELA 400 sążni przy tramwaju (Łyczaków) do sprzedania. Wiadomość: Markus, Rynek 5, od 4—6.

UNIEWAŻNIA SIĘ zgubioną książeczkę wojskową na nazwisko Kobryn Józef, ur. 15. marca 1902 r. wystawioną przez P. K. U. Stryj.

RUTYNOWANY PALACZ, egzaminowany, poszukuje jakiegokolwiek zajęcia. Zgłoszenia: Dom Robotniczy, Borysław sub „Palacz“.

POSZUKUJE SIĘ MECHANIKA. Zgłaszać się ze świadectwami w Małopolskiej Fabryce Żarówek, Lwowskich Dzieci 25, od 12 do 1.

POSZUKUJE SIĘ robotnic ponad 18 lat. Zgłaszać się do Małopolskiej Fabryki Żarówek, ul. Lwowskich Dzieci 25, ze świadectwami, od 9 do 1.

ZAMIAST pośrednikowi dam 100 — 200 zł. na wskazany cel za wyszukanie dozorcówki. Zgłoszenia: „Dzien. Lud.“ pod „Dozorca“.



CENNIK OGŁOSZEŃ:

Za 1 wiersz m/m 1 szpalt. szer. 32 m/m. za tekstem	—·15 gr	Cała strona za tekstem	250·— zł.
» » » » » » 65 » nadesłane	—·40 »	Pół strony » »	125·— »
» » » » » » » » w tekście, kronika	—·70 »	Ćwierć str. » »	65·— »
» » » » » » » » po kronice	—·55 »	Jedna ósma strony za tekstem	35·— »
» » » » » » » » na 1-szej str.	—·80 »	Cała pierwsza strona pod nagłówkiem	600·— »

Ogłoszenia zamiejscowe 25% drożej.

Redaktor odpowiedzialny: JULJAN RYCHLEWSKI. — Druk. Lud. Spółdz. Tow. Wyd. Lwow. ul. L. Sapiehy 77., Tel. 496.